Nr. 154. Sobota 5 Lipca 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaporszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8** zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4** zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1** zł. 35 ct,

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty

W przyszłem półroczu, oprócz krótkich studyów i obrazków historycznych, listów z podróży itp., zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety* oryginalne powieści znanych zaszczytnie pisarzy, a między innemi nowele pani Alces, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Piotra Jaxy Bykowskiego i wielu innych.

Na podstawie stanowczych przyrzeczeń, spieszymy podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością, że w fejletonie *Gazety* ukażą się niebawem nowe prace **Zygmunta Kaczkowskiego.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca b. r. katechetę i arcybiskupiego sekretarza ordynacyjnego, kanonika honorowego Filipa Nakić, zamianować najmiłościwiej kanonikiem kapituły metropolitalnej w Zarze.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 30 czerwca 1884 r. l. 5550/pr., względem wcielenia gminy Bieńkówki do okręgu c. k. sądu powiatowego w Makowie.

Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1884 r. l. 9063, zostaje, na zasadzie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 r. Dz. u. p. nr. 59, gmina Bieńkówka z dniem 1 stycznia 1885 r. wydzieloną z okręgu c. k. sądu powiatowego w Myślenicach i wcieloną do okręgu c. k. sądu powiatowego w Makowie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnik
Filip Zaleski.

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera, Klemensa Lewickiego, komisarzem do nadzoru kotłów parowych dla powiatu Sanok, Lisko i Brzozów.

Dnia 25 czerwca 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 94. Ustawę z dnia 8 czerwca 1884 roku o nabyciu, względnie wybudowaniu własnych gmachów na pomieszczenie poczty i telegrafu w Gracu, Ołomuńcu i Opawie.

Nr. 95. Ustawę z dnia 10 czerwca 1884 r., która zmienia postanowienia dodatku do ordynacyi wyborczej do Rady państwa względem okręgów wyborczych w Galicyi, *d)* gmin wiejskich, liczba 4 i liczba 10.

Nr. 96. Ustawę z dnia 10 czerwca 1884 roku o użyciu częściowych zapisów dłużnych galicyjskiej pożyczki krajowej na 3,800.000 zł., na fruktyfikacyjne lokowanie kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i tym podobnych.

Nr. 97. Ustawę z dnia 10 czerwca 1884 r. o zawarciu ugody z reprezentacyą krajową Styryi, względem tak zwanych pretensyj inwazyjnych Styryi z roku 1809.

Nr. 98. Ustawę z dnia 11 czerwca 1884 roku, do zmiany § 3 ustawy z dnia 20 maja 1869 (dz. ust. państ. nr. 78) o zakresie działania sądów wojskowych.

Nr. 99. Ustawę z dnia 11 czerwca 1884 r., która zmienia postanowienia dodatkowe ordynacyi wyborczej do Rady państwa co do okręgów wyborczych w Czechach, *b)* miasta, liczby 3 i 4

Nr. 100. Reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 13 czerwca 1884 r., mocą którego zmienionym zostaje punkt 4 rozporządzenia z dnia 2 stycznia 1884 r. (dz. ust. państ. nr. 7) względem postępowania w sprawie zwrotu podatku przy wywozie po za linię celną piwa w butelkach.

Nr. 101. Reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 14 czerwca 1884 r. o zmianach w obsadzaniu posad inspektorów skarbowych w górnej Austryi.

Nr. 102. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1884 r. o przydzieleniu gminy Bieńkówka do okręgu sądu powiatowego Makowskiego w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lipca.

Zdawało się niedawno, że gabinet liberalny Anglii z tradycyjną swą polityką wciągania wewnątrz kraju coraz szerszych kół do akcyi w sprawach publicznych, a na zewnątrz z programem utrzymania nabytków Wielkiej Brytanii, wykluczającym wszelkie rozszerzenie posiadłości zamorskich, że gabinet ten ulegnie pod ciosami, wychodzącemi od stronnictwa poważnego, zachowawczego, któremu Anglia dawniejsza zawdzięcza swą potęgę zewnętrzną. Tak się przedstawiała sytuacya aż do ostatniej chwili, aż do przedednia zebrania się konferencyi, w którym to dniu opozycya wystąpiła z wnioskiem nagany. Jeszcze przed kilku tygodniami większość była wątpliwa, głosy nieprzyjaźne Gladstonowi jednały mu nieprzyjaciół, a nawet najwierniejsze mu stronnictwo ostrzegało, że dłużej nie będzie mogło tolerować jego polityki egipskiej, że w końcu porozumienie z Francyą dopełnia miary upokorzeń, których Anglia doznaje w polityce zewnętrznej. Z sytuacyi tej nie umiało skorzystać stronnictwo konserwatywne i wystąpiło z wnioskiem nagany, w chwili, gdy Gladstone miał już za sobą ponownie skonsolidowaną większość, było to bowiem już po przyjęciu w trzeciem czytaniu bilu reformy wyborczej. Kanclerz nie omieszkał skorzystać ze swego doświadczenia parlamentarnego i zażądał, ażeby dyskusyi nad wnioskiem opozycyi przyznano pierwszeństwo. Taktyka ta posłużyła mu świetnie, gdyż wiadomo, że żądanie to odrzuciła Izba znaczną większością głosów. Gladstone złożył tem dowód, że nie obawia się krytyki, ale nie omieszkał zarazem zwrócić uwagi, że w obecnem położeniu nie byłaby ona pożądaną dla interesów państwa. Większość, odrzucając wniosek dyskusyi, odrzuciła tem samem i votum nagany czyli pośrednio sprowadziła tryumf zachwianego gabinetu. W postępowaniu tem szedł Gladstone jedynie w myśl swojej zasady, oddawna rozwijanej i przestrzeganej, jako jeden z postulatów programu liberalnego. Zdaniem kanclerza, ludność każdego kraju, rozwijającego się normalnie, którego społeczeństwo przejęte jest zdrowemi zasadami ekonomicznemi, musi się interesować zawsze silniej sprawami wewnętrznemi niż zewnętrznemi. I w istocie nie zawiódł się. Trzeba bowiem dodać, że w

---

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XLVIII.

(Nowa katastrofa i wezwanie do filantropów, wraz z nowemi wyrażeniami. Bójmy się! Cholera i rady z jej powodu. Srodki na wodowstręt.)

Ktokolwiekby jeszcze nie należał do żadnego komitetu ratunkowego, nie był wydawcą żadnego albumu dla „powodzian", albo przynajmniej nie był wezwany do nadesłania takiemu wydawnictwu jakiego aforyzmu, opatrzonego swoim podpisem; komuby się nie uśmiechała myśl niesienia pomocy ewentualnym „cholerzanom"; a ktoby przecież pragnął jako prezes, członek, sekretarz, wydawca lub autor aforyzmu poświęcić się i zostać nieśmiertelnym na korzyść nieszczęśliwych ofiar jakiej katastrofy — dla tego rzucam tu myśl zupełnie nową, i zwiastuję radosną nowinę o nowem nieszczęściu. Oto posucha, okropna niebywała posucha nawiedziła wszystkie fejletony tygodniowe. Ocean wody, który wylał się na północny stok Karpat nie był wstanie jej usunąć; atrament bieleje, papier pęka, mózgi schną od braku wilgoci. I to nietylko jedna Galicya nawiedzona jest tem zjawiskiem, widzialnem ono jest w całej umiarkowanej strefie północnej, jak daleko sięga wiadomość o kwaszeniu ogórków. Fejletonista jednego z pierwszorzędnych tygodników paryskich rozpoczyna sprawozdanie swoje od wyznania, że musiałby chyba poprzestać na skardze na brak materyału, gdyby go jako wypadek zajmujący nie ratowała śmierć księcia Oranii. Cóż ja mam począć, który tę śmierć już przed dwoma tygodniami zeskontowałem i wykazałem szczegółowo wszelkie jej niemożliwe jakoteż możliwe następstwa, i który piszę w mieście mającem dwudziestą część ludności jaką ma Paryż, a dwutysięczną część zaledwie jeżeli nie mniej znaczenia od „Babilonu nad Sekwaną?" Zważmy przytem, że Lwów nie ma ognisk, w którychby się dowiedzieć można, czem się całe miasto zajmuje. Nasze bulwary są arteryami złej woni a nie życia wielkomiejskiego a „cały Lwów" najczęściej nie zajmuje się niczem, jeżeli nie ma wojskowej parady kościelnej, iluminacyi albo capstrzyku z muzyką. Potrzeba weń najczęściej wmawiać zainteresowanie się jaką sprawą, a w najlepszym wypadku można iść o zakład, że więcej niż trzecia część mieszkańców nawet nie słyszała o tem, co zapełnia kolumny wszystkich dzienników. Nawet plotki krążą bardzo powoli; niektóre dopiero po latach swego istnienia kolportowane bywają jako nowość, w różnych zaułkach. Żyję jako dziennikarz w otoczeniu, do któregoby najpierw dotrzeć powinna każda pogłoska, a oto i tam n. p. fałszywa wiadomość, przeistaczająca pewne samobójstwo na Łyczakowskiem na rozbójnicze skrytobójstwo, dotarła dopiero w 24 godzin po publicznem swojem sprostowaniu. W takich warunkach posucha nowin jest prawdziwie zabójczą i byłoby to w istocie zadaniem godnem filantropa zawiązać komitet, w celu niesienia pomocy kronikarzom i pogadankarzom tak srodze dotkniętym.

Należałoby ich zapewne nazwać „posusznikami", ale nie podejmuję się wprowadzać tego terminu do piśmiennego naszego języka. Zastrzegam się także, iż nie jestem autorem wyrazu „powodzianie"; wyczytałem go gdzieś tylko i podobał mi się, bo niezabiera tyle miejsca co zwykłe cyrkumskrypcye. Na jego też wzór utworzyłem „cholerzan" i proponuję „posuszników".

Niebawem zajdzie podobnoś potrzeba utworzenia i czwartej jeszcze krótkiej a treściwej nazwy, a to dla ludzi dotkniętych — obawą. Stało się w tej chwili niemal hasłem bać się czegoś: wody, cholery, wodowstrętu i t. p. Są zapewne ludzie, którym wszystkie te strachy dokuczają naraz; dosyć jest bowiem mieszkać nad rzeką w czasie kanikuły i czytać telegramy z Tulonu, ażeby mieć potrójną tremę. O obawie przed cholerą pisałem już przed rokiem, dowodząc żywym przykładem, że sama odwaga nie jest ani środkiem zapobiegającym chorobie, ani lekiem na nią. Lepszą jest racyonalna dyeta, desinfekcya, a w razie wypadku skuteczniejszemi od męztwa bywają opiaty albo operacye hidropatyczne, tak jak nacierania i koce. Nie na wiele tu się komu przyda orzeczenie paryskiej komisyi higienicznej, według którego „epidemia groźna jest tylko dla bojaźliwych. Szkodliwe są: niesypianie w nocy, długie kąpiele, zbyt natężające prace, tudzież zbytek w używaniu. Należy wystrzegać się napojów chłodzących, surowych jarzyn, opilstwa, spożywania pokarmów niestrawnych, jarmarków i wyścigów konnych. Nad wodą do picia należy ściśle czuwać." Trudno pojąć, co przepisy takie pomogą, dajmy na to, funkcyonaryuszom kolei żelaznych, telegrafu i poczty, których obowiązkiem jest czuwać najmniej co drugą noc i którzy, wstrzymując się od natężającej pracy, pomarliby z głodu niechybnie, podczas gdy cholera przecież nie każdego porywa. Trudno także w lipcu nie kąpać się, nie pić nic chłodzącego i nie szukać rozrywki zwłaszcza tak niewinnej jak wyścigi konne, albo pozbawić się tak wybornej zupy jak chołodziec litewski, z tego jedynie powodu, że Francuzom zachciało się Tonkinu a Tonkin odwdzięczył im się za to epidemią. Długoletnie doświadczenie naucza, że najbezpieczniejszymi od cholery są zawsze ci, którzy prowadzą życie bez wielkich wybryków, ale też nie czynią sobie w niczem ujmy, chyba w tem, że stronią od wielkich zgromadzeń ludzi, takich jak odpusty, jarmarki i t. d. Że należy być oględnym w wyborze wody do picia, to nie nowina; nietylko cholery, ale i różnych innych chorób nabawić się można, gasząc pragnienie pierwszą lepszą wodą. Przypominam zresztą, co niedawno wspomniałem o badaniach dokonanych w Kalkucie co do bakcylów cholerycznych i o szczepieniu tej choroby, które powiodło się uskutecznić na pewnej niewinnej śwince. Można niewierzyć w to, że rozmaite mikroby bywają przyczyną rozmaitych chorób, i przypuszczać, że pojawiają się one jako skutek a nie jako przyczyna w organizmie zkądinąd cierpiącym — ale jak wszędzie, tak i tutaj, nie dobrze jest polegać na przypuszczeniu i na niewierzeniu.

Trzecim słusznym bardzo powodem obaw bywa o tej porze roku wodowstręt, którego ofiarą pada corocznie znaczna liczba ludzi. Odkrycie Pasteur'a nie jest dotychczas dostatecznie stwierdzone i sam uczony ponoś ma jeszcze pewne wątpliwości w tej mierze. Z tej przyczyny chętniebym tu podał sposób leczenia nadesłany mi przez pewnego łaskawego korespondenta z prowincyi, a polegający na użyciu odwaru rośliny zwanej wilczem mlekiem i należącej do rodzaju euphorbiów. Rzecz to atoli nie nowa; środek ten wskazał pierwszy i podał wiadomość o jego skuteczności ś. p. Franciszek Wolański z Rzepiniec. Próbowano go o ile mi wiadomo w szpitalach, ale okazał się zawodnym. Medycyna znajduje się tedy tutaj wobec problematu jeszcze nierozwiązanego, a my w gorszej jeszcze jesteśmy kolizyi, bo bać się naraz wody i wodowstrętu to przecież trochę za wiele!

JAN LAM.

chwili, w której konserwatyści namyślili się wystąpić z ponownym wnioskiem nagany, był już wiadomy rezultat głosowania w Izbie lordów nad reformą wyborczą, i były już znane nader nieliczne opozycyjne głosy przeciw reformie i głosy niemal całego kraju za reformą. Powiodło się więc Gladstonowi stłumić złe wrażenie polityki egipskiej zręczną i i na czasie zastosowaną polityką wewnętrzną. Reformy, jak wiadomo, żądał kraj cały od dawna, potrzebę jej w zasadzie przyznawało samo stronnictwo zachowawcze, a nawet w czasie kokietowania z frakcyą skrajną dawało do zrozumienia, że i torysi potrafią uwzględnić nieuniknioną potrzebę reformy i uczynić zadość życzeniom narodowym. Skoro jednak przywódcy torysów przekonali się, że w sprawach wewnętrznych nie zdołają rozbić jedności obozu liberalnego, uciekli się ponownie do polityki zagranicznej, której użyć chcieli za broń, ale właśnie w takiej chwili, w której należało mieć cierpliwość. Przeoczyli bowiem, że gabinet stawał w ostatnich dniach w Izbie już z pewnym rezultatem, który wobec licznych trudności niewątpliwie względnie dobrym nazwać było można, gdyż z ugodą francuską i przychylną odpowiedzią mocarstw. Należy też przyznać, że Gladstone umiał nader zręcznie wyzyskać błędy przeciwników i szczęśliwy zbieg okoliczności, a kto wie, czy zręcznym tym manewrem nie zapewnił już po tej próbie dłuższej trwałości swemu gabinetowi.

Sprawy krajowe.

(*Wybory do sejmu w Galicyi w latach 1876 a 1883*).

II.

(*WP*) Przechodzimy z kolei do wyborów z miast.

Lwów wybiera, jak wiadomo, czterech posłów, Kraków trzech, pozostałych zaś trzynaście miast, które stanowią każde osobny okręg wyborczy, po jednym pośle.

Wybory w miastach wszystkich są bezpośrednie, t. j. wyborcy głosują od razu na posła, wyborcami zaś są—podobnie jak przy prawyborach w grupie gmin wiejskich — najpierw pierwsze dwie trzecie uprawnionych do wyboru rady gminnej z tytułu opłacanych podatków, zestawionych wedle wysokości kwoty podatkowej, tudzież ci, którym to prawo wyboru do rady gminnej służy bez względu na podatek, jak: urzędnicy, nauczyciele, adwokaci, notaryusze, osoby mające stopnie uniwersyteckie i t. p.

Wszystkie miasta galicyjskie, wybierające osobno posłów sejmowych, mają według ostatniego spisu 374.758 obecnej ludności cywilnej, gdy zaś wybierają razem wziąwszy 20 posłów do sejmu, przeto w grupie tej przypadałby jeden poseł na 24.984 ludności w przecięciu, gdy w grupie gmin wiejskich przypadał jeden poseł na najmniej przeszło 46.000, najwyżej zaś na 101.000 ludności.

W szczególności, jeżeli osobno rozpatrzymy pojedyncze okręgi wyborcze w grupie miast, to: we Lwowie, wybierającym 4 posłów, wypada jeden poseł na 25.836 mieszkańców; w Krakowie, wybierającym trzech posłów, jeden poseł na 19.928 mieszkańców. Z pozostałych miast, wybierających po jednym pośle, wykazują wyżej 20.000 mieszkańców: Tarnów, Przemyśl, Tarnopol i Kołomyja, wyżej 15—20.000: Drohobycz, Brody i Stanisławów, niżej 15.000 Nowy Sącz, Rzeszów, Jarosław i Stryj, a wreszcie Biała 7251 mieszkańców.

Co do ilości uprawnionych do głosowania wyborców, przypadającej na jednego posła, to na 1500 wyborców przypada jeden poseł w Kołomyi, w Tarnopolu i we Lwowie, na niżej 1500 aż do 1000 wyborców w Tarnowie, Drohobyczu, Stanisławowie, Samborze i Krakowie, na mniej niż 1000 wyborców w Brodach, Stryju, Jarosławiu, Rzeszowie, Nowym Sączu i Białej.

Różnice między okręgami wyborczemi pod względem liczby ludności i liczby wyborców nie dadzą się uniknąć przy podziale kraju na okręgi wyborcze, przy którym także inne a liczne względy muszą być brane na uwagę. Prócz tego zważyć jeszcze należy, oceniając podział na okręgi wyborcze, że przy choć cokolwiek szerszem prawie wyboru, wyborcy, między sobą, także znaczne przedstawiają różnice pod względem wykształcenia, siły podatkowej i zatrudnienia a to nietylko w obrębie jednego i tego samego okręgu, lecz także wyborcy jednego okręgu razem wzięci wobec wyborców innych okręgów.

S t o s u n e k l i c z b y w y b o r c ó w d o l i c z b y m i e s z k a ń c ó w najwięcej właśnie uwydatnia różnice, jakie zachodzą między gronami wyborczemi rozmaitych miast. W przecięciu wypada w Galicyi w całej grupie miejskich okręgów trochę więcej niż 6 wyborców na 100 mieszkańców, podczas gdy w grupie gmin wiejskich wypada blisko 10 wyborców na 100 mieszkańców. Różnica ta ztąd pochodzi, że po wsiach każdy prawie posiada chałupę lub kawałek pola, od których, płacąc najniższą kwotę podatku, należy już do wyborców do rady gminnej, a z tych, w każdej gminie pierwsze dwie trzecie części płacących wyższe kwoty podatkowe mają prawo wybierania do Sejmu. Inne pod tym względem stosunki są w miastach; tam nie ma prawie opłacających najniższe kwoty podatkowe, jakie trafiają się przy podatku gruntowym i domowo-klasowym, gdyż podatki zarobkowy i dochodowy zaczynają się dopiero od kwot wyższych, a niskie zarobki lub dochody nie podlegają tym podatkom. Z tej przyczyny znaczna część ludności w miastach nie płaci wcale podatków bezpośrednich, a w skutek tego nie jest zamieszczona na listach wyborczych dla wyborów gminnych. Na tę samą ilość ludności wypada przeto znacznie mniej wyborców w miastach, niż w okręgach wiejskich, natomiast najniższa kwota podatku, uprawniająca do wyboru, jest znacznie wyższą w miastach, niż w okręgach wiejskich. Wyjątkowo wyższą w stosunku do ludności cyfrę wyborców wykazują miasta, które posiadają rozległe przedmieścia z ludnością przeważnie rolniczą, i gdzie skutkiem tego stosunek wyborców do ludności, zbliża się więcej do stosunku zachodzącego w okręgach wiejskich. Do takich miast należą: Sambor, Kołomyja i Stryj. Jeśli z drugiej strony we Lwowie ilość wyborców w stosunku do ludności jest także znaczniejszą, niż w wielu innych miastach, choć tu należałoby się spodziewać właśnie odwrotnego stanu rzeczy, to tłómaczy się to wielką w siedzibie władz krajowych liczbą uprawnionych do wyboru bez względu na podatek, a w mniejszej części także rozległością przedmieść, w których przeważa ludność, zajętą uprawą ogrodową na własnych kawałkach gruntu, a przeto dostarczająca licznego kontyngensu do grona wyborców.

Gdy porównamy liczbę wyborców w r. 1883, z liczbą tychże w r. 1876, zobaczymy, że w ogólności liczba wyborców w grupie miejskiej wzrosła w ciągu ostatnich lat siedmiu o blisko 7 prc., jednakże na cyfrę tę składają się daty poszczególnych okręgów, wielce różne między sobą. W ośmiu miastach liczba wyborców wzrosła i to najznaczniej w Krakowie (o 423), następnie w Kołomyi (364) i we Lwowie (308), natomiast zmniejszyła się liczba wyborców w Tarnowie (o 280), w Tarnopolu (o 100) i o mniejsze cyfry w pięciu innych miastach. Być może, że wzrost ten przypisać należy przybytkowi przedsiębiorstw podlegających podatkom zarobkowemu i dochodowemu, może i rozdrobnieniu własności po przedmieściach, a może wreszcie ubytek wyborców należałoby znowu położyć na karb zwinięcia opodatkowanych przedsiębiorstw lub na karb tego, że niektóre miasta nawet na przedmieściach zaczynają przybierać cechę istotnie miejską, zaczem idzie zmniejszanie się liczby wyborców płacących najniższe kwoty podatku gruntowego i domowo klasowego. To wszystko jednak trudno rozstrzygnąć bez szczegółowego zbadania list wyborczych z roku 1876 i 1883.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(*Szkoła artystyczno-przemysłowa we Lwowie*).

W ostatnim zeszycie wydawnictwa ministerstwa oświaty p. t. *Centralblatt für das gewerbliche Unterichtswesen*, zawierającym bardzo cenne wskazówki i doniesienia w zakresie szkół zawodowych, znajdujemy także referat o specyalnej artystyczno przemysłowej szkole we Lwowie, który opiewa w streszczeniu:

Szkoła ta powstała w r. 1877 przez połączenie szkoły rysunku i modelowania z kursem snycerstwa, otwartym w roku 18 2, gdyż uznano potrzebę nauki specyalnej w snycerstwie i w ceramice. Co do ceramiki „nie mogły dotąd niestety intencye rządu zostać urzeczywistnione, a także co do snycerstwa stało się to tylko w mierze ograniczonej, gdyż organizacya większego zakładu artystyczno-przemysłowego we Lwowie rozbiła się o brak odpowiednich lokalności".

Pierwotne ubikacye w Muzeum przemysłowem, dostarczone przez gminę, które od początku były za szczupłe, nie wystarczają nawet dla szkoły rysunków, a tem mniej dla oddziałów specyalnych i warsztatów. Tymczasem prowizoryczny kurs snycerstwa okazał, że zachodzi potrzeba takich oddziałów i że będą mieć powodzenie. Ministerstwo oświaty nie przestaje przeto nalegać na miejscowe czynniki o lokalności, o nową budowę, od czego rozwój zakładu zależy.

Nad temi nader niekorzystnemi zewnętrznemi stosunkami należy tem więcej ubolewać, ile, że inspekcye częste przekonały o bardzo dobrych rezultatach i sposobach nauki.

Szkoła obejmuje obecnie kursa dzienne, wieczorne i niedzielne, kurs snycerstwa i osobny jego oddział dla uczniów zakładu głuchoniemych.

Frekwencya wzrasta z każdym rokiem. Od r. 1877 do 1883 wynosiła liczba uczniów i uczennic: 82 — 128 — 143 — 175 — 177 — 173 — 199.

W r. 1881/2 uczęszczało: stolarzy 8, snycerzy 5, ślusarzy 4, murarzy 2, dekoratorów 2, tapicerów 2, rzeźbiarzy 2, kamieniarz 1, litograf 1, malarz pokojowy 1, szklarz 1, lakiernik 1, rytownik 1, rękawiczników 2. Wielu uczniów udawało się potem do wyższych zakładów specyalnych; 5 uczniów pracuje przy wydawnictwie wzorów przemysłu domowego. (Wierzbickiego).

Z braku umieszczenia można było na snycerstwo tylko 6 przyjmować. Nauka obejmuje: arytmetykę, geometryę, rysunki wolnoręczne, rysunki geometryczne, modelowanie, snycerstwo, tokarstwo, zastosowane stolarstwo. Nauczycieli 4. Co roku odbywa się wystawa. Odznaczający się otrzymują nagrody.

„Kończymy to sprawozdanie, dając wyraz życzeniu, iżby się w krótce powiodło stworzyć sytuacyę, pozwalającą na pełny rozwój zakładu zawodowego lwowskiego, który należy do najlepszych w Galicyi".

SPRAWY MONARCHII

Ruch wyborczy przedewszystkiem w Dolnej Austryi, Morawie i Szlązku jest ciągle bardzo ożywiony.

Ze Szlązka donoszą o nader żywej agitacyi, rozwiniętej przez Niemców, w celu przeprowadzenia swoich kandydatów do sejmu. Zwłaszcza w Cieszyńskiem agitacya ma być silnie rozwiniętą. W bialskim powiecie kandyduje niejaki dr. Bukowsky, jako współzawodnik Cichego, dawnego posła tego okręgu; w powiecie frydeckim, znacznie się pogorszyły szanse dla Obratschaja. W okręgu wyborczym miejskim Frydek-Bogumin kandyduje ze strony niemieckiej notaryusz Komarek, a w miastach Jabłonkowie i Skoczowie popierają Niemcy notaryusza Michla. Bliższych wiadomości o kandydatach polskich do tej pory nie mamy.

Na Bukowinie po raz pierwszy od długiego czasu Polacy zabierają się do czynnego udziału w akcyi przedwyborczej. Inicyatywę w tem wziął komitet, zawiązany w redakcyi czerniowieckiej *Gazety polskiej*, która w ostatnim numerze ogłasza następującą odezwę do „wyborców Polaków":

Celem przedstawienia wniosków w sprawie zbliżającego się wyboru dwóch posłów z miasta Czerniowiec do Sejmu krajowego, zapraszamy niniejszem rodaków na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. o godzinie 3 popołudniu w sali hotelu pod „Złotem Jagnięciem". — W Czerniowcach, dnia 2 lipca 1884 roku. — Polski Komitet przedwyborczy. — Podpisano: Przewodniczący: Mikołaj Jakubowicz, Zastępca przewodniczącego: Aleksander Kłodnicki.

Nowo mianowany księciem biskupem w Brixen, ks. Aichner, wydał z powodu zbliżających się wyborów w Vorarlbergu, list pasterski, w którym powiada, iż na obywatelach podwójny cięży obowiązek i naprzód powinni przystąpić do urny wyborczej, a powtóre oddawać swoje głosy na takich tylko kandydatów, którzy odznaczają się roztropnością, charakterem i miłością prawdy, przedewszystkiem jednak na mężów ducha katolickiego i gotowych stawać w obronie sprawy katolickiej.

Z powodu burzliwego zebrania wyborców na Leopoldstadzie, o którem podaliśmy krótkie doniesienie we wczorajszym numerze pisze dzisiejsza *Pressee*: „Nie potrzebujemy nadmieniać, iż potępiamy stanowczo postępowanie hałaśliwych i burzliwych żywiołów, które w sposób nieprzyzwoity przerywały bezustannie mowę p. Suessa, równocześnie jednak należy skonstatować, że wywody i wycieczki p. profesora Suessa były tego rodzaju, że nietylko wywołały niezadowolenie po stronie jego niepowołanych krytyków, lecz wzbudziły także niesmak w rzeszach stronnictwa wiernokonstytucyjnego. To n. p., co mówił o ustawie przemysłowej, nie znalazło bynajmniej aprobaty w kole tych wyborców, którzy zgadzają się z zapatrywaniami ogółu swoich deputowanych.

Bezwarunkowo zgadzamy się na to, co powiedział profesor Suess o tych osobistościach, które podburzają chłopa przeciw mieszczaninowi, Czechów przeciw Niemcom i odwrotnie, chrześcian przeciw żydom; jednakże, jak nam się zdaje, szanowny profesor pomylił się w adresie. Nienawiść rasową i klasową podsycają najzawzięciej ci panowie, którzy zasiadają na skrajnem skrzydle lewicy i tych to agitatorów dotykają piorunujące argumenta dep. Suessa. Z zadowoleniem podnosimy przy tej sposobności oświadczenie przewodniczącego kasyna katolickiego w Leopoldstadzie, który z oburzeniem odparł zarzut, jakoby obywatele wiedeńscy byli zwolennikami antisemityzmu."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Generał Totleben).

W dniu 2 b. m. zmarł, jak doniosły depesze, w Soden, w Niemczech generał Totleben, który przebywał tam od pewnego czasu na kuracyi. Generała tego poczytują za jednego z najzdolniejszych strategów w armii rossyjskiej; dwa razy w ciągu wielkich wojen Rossyi na Wschodzie, raz pod Sebastopolem a następnie pod Plewną uratował on sławę oręża rossyjskiego. Franciszek Edward Totleben urodził się w Mitawie w r. 1818, gdzie ojciec jego był kupcem. Po ukończeniu szkół średnich w Rydze, przeszedł do szkoły inżynierskiej w Petersburgu, z której wyszedł ze stopniem podporucznika i zaliczony został do armii. Praktykę w zawodzie wojskowym rozpoczął na Kaukazie, a mianowicie przy oblężeniu czeczeńskiej warowni Salti i Czach w r. 1847 i 1848. Posunięty na stopień kapitana sztabu, brał czynny udział w r. 1854 w robotach oblężniczych Sylistryi pod generałem Schilder. Mianowany następnie pułkownikiem i wysłany do Krymu, miał poruczone fortyfikowanie Sebastopolu od strony północnej; zdawało się bowiem podówczas, że strona południowa, jako niedogodna do wysadzenia wojsk na ląd, nie przedstawiała żadnego niebezpieczeństwa. Tymczasem wojska angielsko-francuskie, wykonawszy słynny marsz na Bałakławę w końcu września ukazały się na południu Sebastopola. Jedyną tu obroną był szczupły wał na wiorstę długi, bez fos i murów. W tak rozpaczliwem położeniu Totleben, używszy do roboty wojska, majtków, miejscowej ludności a nawet kobiet, szybko stworzył cały szereg fortów, któremi przez kilka miesięcy stawił czoło siłom wojsk sprzymierzonych. Ciężką odniosłszy ranę, udał się Totleben, mianowany już wówczas generałem, do Bakczysaraju, ztąd do Nikołajewa, gdzie podług jego planów fortyfikowano ujście Dniepru. Później kierował robotami fortyfikacyjnemi w Kronstadzie. W r. 1857 udał się do Francyi dla wyleczenia się z ran. W r. 1864 wydał „Opisanie wojny krymskiej". Totleben za liczne usługi ozdobiony został wstęgą orderu Andrejewskiego, którą odznakę otrzymują tylko członkowie rodziny carskiej, a równocześnie został zaliczony w poczet szlachty rossyjskiej. — Po niepowodzeniach armii rossyjskiej w ostatniej wojnie przeciw Turcyi, powierzono Totlebenowi naczelne dowództwo nad rossyjsko-rumuńskiemi siłami zbrojnemi. Po wzięciu Plewny otrzymał tytuł hrabiowski i został mianowany szefem rossyjskiej armii okupacyjnej. Dopiero w marcu 1879 opuścił generał Totleben terytoryum okupowane, by w roku następnym objąć prowizorycznie zarząd generał-gubernatorstwa Odessy, a to głównie w celu stłumienia wichrzeń nihilistycznych. W maju 1880 został gubernatorem wileńskim. Wszystkie dzienniki rossyjskie, według depesz telegraficznych, na wieść o jego śmierci, poświęciły mu wyczerpujące nekrologi, w których mówią o wielkiej stracie, jaką ponosi armia rossyjska przez śmierć tego generała.

(Republikanizm w Skandynawii.)

Korespondent z Chrystyanii ubolewa w liście do *Ber. Pol. Nachr.*, że pojęcia republikańskie i radykalne znajdują coraz większe powodzenie wśród ludów skandynawskich. Redakcya inspirowanego organu berlińskiego dodaje od siebie uwagę, że nowe ministerstwo Sverdrupa znajdzie niewątpliwie gorące sympatye w pewnej części prasy niemieckiej, ponieważ w gabinecie tym zasiadł obecnie jeden z byłych korespondentów kilku wybitniejszych organów berlińskich, idących w kierunku skrajnie liberalnym. Korespondent z Chrystyanii pisze: „Król Oskar, skłonił się nakoniec po długiem opieraniu się do ustępstw dla radykalnej większości reprezentacyi narodowej i pozwolił, ażeby konstytucyę norwegską interpretowano

w duchu, dotychczas niedozwolonym, mocą władzy królewskiej. Interpretacya ta, niestety przyznaje panowanie wszechwładne demokratycznej większości, pozostawiając obok cień tylko władzy królewskiej, raczej jako zewnętrzny odblask, niż jako władzę rzeczywistą. Król skłonił się do tego kroku w nader krytycznem położeniu, w którem nie było innego wyboru, tylko ustępstwo, lub abdykacya; po procesie przeciw Salmerowi bowiem, można chyba było użyć siły prze ciw sile. Rezultatem tej taktyki jest ministerstwo Sverdrupa". Po wyliczeniu wszystkich ministrów obecnego gabinetu i zaznaczeniu, że większość jego członków należy do bezwzględnego stronnictwa radykalnego, mówi dalej korespondent:

„Obecnie, po kilkakrotnem niedawno złożonem oświadczeniu króla Oskara, że absolutne królewskie veto w sprawach konstytucyi jest głównym warunkiem utrzymania szwedzko-norwegskiej unii — zachodzi pytanie, co wobec wypadków w Norwegii uczyni Szwecya? Obiega pogłoska, że kilku dygnitarzy i najpoważniejszych obywateli Szwecyi doradzało królowi, ażeby, pragnąc uniknąć radykalnej zarazy dla Szwecyi, zakończył jak najprędzej dotychczasowy niepomyślny stan rzeczy w Norwegii. Król usłuchał tej rady; zachodzi jednak obawa, że zwycięztwo radykalizmu w Norwegii nie pozostanie bez wpływu na Szwecyę. W Szwecyi właśnie odbywać się mają wybory do Izby reprezentacyjnej i lękać się słusznie można, że demokratyczne stronnictwo nie omieszka skorzystać z przykładu swoich politycznych przyjaciół w Norwegii. Aby się zaś przekonać, jak dalece okoliczności sprzyją rozwojowi radykalizmu w krajach skandynawskich, wystarczy rzut oka na stosunki frakcyjne stolicy duńskiej. Kopenhaga nigdy jeszcze nie była reprezentowaną przez demokratów socyalnych i ultra-radykałów, obecnie zaś wyszło tam z wyborów kilku członków wspomnianych frakcyj. W Norwegii nie znano przed dwudziestu laty radykalizmu i aspiracyj republikańskich, obecnie radykalizm jest tam wszechwładny. Widoki politycznego rozwoju dla północy są ze wszech stron wcale niepocieszające".

KRONIKA

— **JE. p. Minister** br. Ziemiałkowski dnia 3 b. m. rano przejechał przez Kraków, wracając z Sokala do Wiednia.

— **Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, przypadające na termin jesienny, zaczną się dnia 24 września r. b. Wedle rozporządzenia JE. pana Ministra wyznań i oświecenia, z dnia 8 czerwca 1883 l. 10.618, kandydaci (kandydatki) wnosić mają podania z przepisanemi załącznikami do swych c. k. Rad szkolnych okręgowych; ci, którzy, nie będąc obecnie na posadach, przedtem je zajmowali, do tych Rad, w których okręgu przed ustąpieniem z posad pełnili obowiązki nauczycielskie. Do egzaminu na szkoły wydziałowe zgłaszać się mogą tylko kandydaci (kandydatki), którzy już mają patent do szkół ludowych pospolitych.

— **Rewizya polityczno-techniczna** na przestrzeni kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej odbyta na dniu 4 b. m., wypadła tak korzystnie, że odnośna komisya odniosła się telegraficznie do Ministerstwa handlu o pozwolenie otwarcia ruchu tak osobowego, jakoteż towarowego tej przestrzeni dnia 6 b. m. Jeżeli pozwolenie to na otwarcie wzmiankowej przestrzeni dziś, t. j. 5 lipca, telegraficznie nastąpi, natenczas jutro tj. w niedzielę dnia 6 b.m. kolej ta oddaną będzie do użytku publiczności. Dyrektor ruchu p. Sladkowski wyjedzie w tym razie sam na otwarcie tej przestrzeni.

— **Wykaz XI składek** na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego, przez pośrednictwo ks. prałata Pełeszą: ks. biskup Sylwester Sembratowicz 50 zł., ks. Aleks. Baczyński, rektor, 10 zł., ks. w. Filaret Sembratowicz 1 zł., ks. Leon Turkiewicz 2 zł., ks. Konstanty Strocki 2 zł., ks. Aleksander Kadajski 3 zł., ks. Porf. Stupnicki 3 zł., ks. Jan Terlecki 1 zł., razem 75 zł.; przez pośrednictwo Wład. Czajkowskiego prezesa Rady powiatowej w Buczaczu: Władysław Czajkowski 100 zł., R. C. 5 zł., Manasterski 1 zł., Woińśki 1 zł. razem 107 zł. Paulina hr. Łosiowa 100 zł., urzędnicy departamentu II Wydziału krajowego 25 zł., urzędnicy oddziału rachunkowego 31 zł. 15 ct., Teodor Bredt z Tłumacza 20 zł., Leszek Kłoskowski z Wiednia 1 zł.; przez administr. *Dziennika Polskiego*: R. Kozłowski z Sadogóry 4 zł., J. Dobrzański z Tarnowa 5 zł., J. Szafarski z Neutzu 3 zł., J. P. z Jaśniszcz 5 zł., Karol i Elżbieta z hr. Lanckorońskich baronowie de Vaux 100 zł., Fr. hr. Mierowa z Witkowa 50 zł., urzędnicy kolei Karola Ludwika, stacya Czarna 4 zł. 40 ct., Józef Czernelecki z Paskan 2 zł. 36 ct., Jakób Schmal ze składek 28 zł. 5 ct., ze składek w Ceniowie 10 zł., razem 211 zł. 81 ct. M. Rachmiel v. Mises 50 zł., bank rolniczy we Lwowie 100 zł., Arnold Werner z żoną 20 zł., woźni Wydziału krajowego 6 zł. 50 ct., Tytus Lewakowski 25 zł.; przez pośrednictwo redakcyi *Szkoły*, od nauczycieli lud. ze Skałatu 4 zł. 50 ct., od nauczycieli ludowych z Grzymałowa 1 zł., od nauczycieli ludowych z Toustego 1 zł., razem 6 zł. 50 ct., ze skarbony dnia 4 lipca 2 zł. 2 ct. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Banku krajowego 28.055 zł. 14 ct. w. a.

— **Stacya telegrafu** w Narolu, czasowo zamknięta w roku zeszłym, została na nowo otwartą dnia 29 czerwca, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **W szkole dla sług** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca, o godzinie 4 po południu, uroczyste zakończenie roku szkolnego (Ratusz, II piętro, w sali szkoły wydziałowej). Na uroczystość tę, dyrekcya szkoły zaprasza wszystkich, którzy uznają ważność pracy nad umysłowem i moralnem podniesieniem sług.

— **Dyrekcya towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, podając do wiadomości, iż tegoroczna wystawa dzieł sztuki otwartą zostanie w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. w auli c. k. szkoły politechnicznej, wzywa zarazem wszystkich pp. artystów, tak w kraju, jakoteż za granicą, którzy dotychczas prac swoich nie nadesłali, by raczyli takowe najpóźniej do 15 lipca b. r. wprost na wystawę nadesłać.

— **Kolonie wakacyjne.** Szósty wykaz składek na rzecz kolonij: 1) p. Bol. Baranowski z listy l. 102 2 zł., 2) dr. Edward Stroynowski z listy l. 43 14 zł., 3) p. N. Ulmer z listy 86 7 zł. 10 ct., 4) dyr. Błachowski z Halicza 8 zł., 5) radca dr. Ruebenbauer z listy l. 142 10 zł., 6) p. Zenon Rojek z listy l. 97 4 zł. 70., 7) rektor J. Bykowski 5 zł., 8) dyr. Jan Frydrych z listy 77 44 zł. 40 ct. 9) Artur hr. Gołuchowski (dodatkowo do dawniej wykazanych 40 zł., jeszcze) 10 zł., 10) A. Sieber, właściciel „kawiarni wiedeńskiej" z listy l. 108 25 zł. 40 ct., 11) pani Sabina Hoffman z listy l. 117 29 zł. 30 ct., 12) radca L Białoskórski z listy l. 139 13 zł., 13) za pośrednictwem redakcyi *Kuryera Lwowskiego* p. Sygurd Wiśniowski 3 zł, N. N. 5 zł., dr. Władysław Bylicki 25 zł, razem 33 zł., 14) dyr. Rybowski z listy l. 109 3 zł. 80 ct., 15) opłata od ucznia Łopatiaka 30 zł. 16) opłata od ucznia Supińskiego 30 zł., 17) p. Apolonia Winiarzowa z listy 118 4 zł., 18) dr. Alfred Zgórski od siebie 10 zł.; N. N. 10 zł. w. a. Razem 293 zł. 70 ct.; zaś razem z poprzednio wykazanemi składkami w kwocie 2116 złr. 67 ct. w. a. wpłynęła dotychczas do kasy komitetu na rzecz kolonij wakacyjnych ogółem kwota: 2410 zł. 37 ct. a. w.

— **List Klaczki** w sprawie cholery. Ostatni numer francuskiego *Figara* zamieszcza następujący list Klaczki pisany do Edwarda Paillerona a datowany z Wiednia 29 czerwca br. „Drogi przyjacielu! Wobec plagi, nadchodzącej z Tulonu, usilnie Cię proszę o udzielenie komu należy, następującej wiadomości, za której dokładność ręczę. Galicya posiada liczne kopalnie oleju skalnego. Owoż zauważano, że te okolice *naftodajne* były zawsze wolne od cholery, podczas gdy epidemia grasowała wszędzie w okolicy. Wieśniacy mający wyborny dar spostrzegawczy, przypisują to emanacyom oleju skalnego, które zabijają „bestyę epidemii", a na dowód swych twierdzeń przytaczają, że te same wyziewy zabijają również wszystkie inne owady Rzeczywiście w okolicach tych (jak to sam osobiście stwierdziłem) nie widać wcale ani much, ani komarów, ani pcheł lub pluskiew, chociaż wszędzie indziej w kraju pojawiają się one w olbrzymiej ilości. Czyż w obec tego nie należałoby przedsięwziąć doświadczeń w szpitalach z owemi emanacyami petrolu? Oczywiście idzie tu o petrol naturalny, a nie rafinowany. Proszę Cię usilnie mój drogi, zechciej zakomunikować te spostrzeżenia ludziom kompetentnym, a przedewszystkiem znakomitemu koledze swemu p. Pasteur'owi Do wiadomości którą ci udzieliłem (a czynię to w porozumieniu z kilkoma z moich galicyjskich przyjaciół) tak wielką przykładam wagę, iż proszę Cię, byś zechciał stwierdzić odbiór niniejszego listu. — Szczerze Ci oddany: *Klaczko*".

— **Ignacy Domejko** nie przybędzie tak rychło do kraju, jak donoszono. Sędziwy uczony wypłynął z Valparaiso w Chili dnia 27 maja na statku *Britania* i dopiero d. 8 lub 9 bm. ma wylądować w Bordeaux. Jak donosi *Gaz. Warsz.*, w tych dniach córka jego z mężem przejeżdżała z Niedźwiadki pod Nowogródkiem przez Warszawę, udając się na spotkanie ojca do Francyi. Domejko przyjeżdza z dwoma synami; starszy dla zdrowia ma cały rok bawić u siostry na Litwie, poczem wróci do Chili, młodszy zaś przez lat cztery pozostanie w Paryżu na koszcie rządu chilijskiego, dla wydoskonalenia się w chemii, której katedrę po ojcu ma objąć w uniwersytecie w Santjago. Siostra z braćmi w końcu bież. miesiąca będzie w przejeździe do domu w Warszawie, sam zaś Domejko przez miesiąc jeszcze zabawi w Paryżu.

— **Popis** pierwszy uczniów szkoły skrzypcowej p. M. Tyberga, ze współudziałem szkoły p. L. Marka, odbędzie się w sali towarzystwa *Frohsinn*, we środę, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczór. Wstęp wolny. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 5 lipca. Drugie magiczne przedstawienie pana A. Siedleckiego i pani Flory (*medium*). Z nowym odmiennym programem. Po produkcyach magicznych nastąpi przedstawienie olbrzymiej diooramy powszechnej, czyli ruchomych obrazów.

— **W stowarzyszeniu młodzieży** rękodzielniczej *Skała*, przy ulicy Mickiewicza l. 28, jutro, w niedzielę, odbędzie się na dochód powodzią dotkniętej ludności zabawa ogrodowa, w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem komedyjek *Odludki i poeta*, hr. A. Fredry i *Piosnki wujaszka*, J. A. hr. Fredry. Przygrywać będzie muzyka *Harmonii*. Tańce rozpoczną się o godzinie 3 po południu, przedstawienie o 8 wieczór.

— **Na rzecz pogorzelców** w Glinianach złożono oprócz datków, poprzednio już wykazanych, w c. k. starostwie lwowskiem kwotę 127 zł. 11 ct.; w podhajeckiem 39 zł. 63 ct.; w rawskiem 5 zł. Wszystkie wymienione kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Przemyślanach.

= **Wypadek przy budowli.** Wczoraj nad wieczorem spadł z rusztowania, z wysokości drugiego piętra, przy budowli gmachu gimnastycznego *Sokoła*, murarz, Franciszek Dziwota, liczący lat 20, na chodnik ulicy Ślusarskiej, a uszkodziwszy się dość znacznie w głowę został do głównego szpitala odwieziony.

= **Podrzucenie dziecka.** Marya Truszak, żona włościanina w Jamelny, pow. gródeckiego, wzięła dnia 1 b. m. w tutejszym szpitalu izraelickim kilkunastodniowe dziecię płci męzkiej na odkarmienie, za umówionem wynagrodzeniem. W drodze jednak ze Lwowa, tego samego dnia wieczorem porzuciła to dziecko na czystem polu, między Domażyrem a Wrocowem, gdzie je dopiero trzeciego dnia, przypadkowo jeszcze przy życiu znaleziono. — Ohydna ta kobieta, umknęła z Jamelny i nie została dotąd wyśledzoną.

— **Łowiectwo w Galicyi.** Według zestawień c. k. Namiestnictwa, ubito w roku 1883 w Galicyi: ze zwierząt łownych pożytecznych jeleni 56, danieli 28, rogaczy (kozłów) 4.483, dzików 1135, zajęcy 44.365, królików 51 świstaków 2, głuszców 35, cietrzewi 349, jarząbków 1.058 bażantów 374, kuropatw 15.453, przepiórek 23.146, słonek 16.490, bekasów 13.156, dzikich gęsi 349, dzikich kaczek 12.717, ze zwierząt drapieżnych lub szkodników: niedźwiedzi 23, wilków 117, rysiów 25, lisów 4.465, kun 601, tchórzów 469, wydr 190, żbików 33, jaźwców 286, orłów 188, puhaczy 174, jastrzębi, sokołów i kań 4.593, sów 1494. W samym powiecie lwowskim padło rogaczy 51, dzików 12, zajęcy 820, kuropatw 203, przepiórek 480, słonek 170, bekasów 845, dzikich gęsi 8, dzikich kaczek 460, lisów 82, kun 8, wydr 5, żbik 1, jaźwców 8, orłów 11, puhaczy 6, innych szkodników 220; w powiecie krakowskim: jeleni (w parkach) 35, danieli (w parkach) 5, rogaczy 11, dzik 1, zajęcy 207 kuropatw 279, przepiórek 12, słonek 9, bekas 1, dzikich kaczek 17, lisów 20, kuny 3 i t. d. Najwięcej rogaczy padło w powiecie niskim (267), żywieckim 241, drohobyckim 224, mościskim 200; najwięcej dzików w powiecie dolińskim (121), jasielskim 80, kałuskim 78, nadwórniańskim 69; najwięcej zajęcy w powiecie chrzanowskim (3011), bialskim 2041, złoczowskim 1670, jasielskim i rzeszowskim po 1500; najwięcej głuszców w powiecie kosowskim (12) w powiecie dolińskim 8, w nadwórniańskim 7, najwięcej cietrzewi w powiecie chrzanowskim (113), najwięcej jarząbków w powiecie dolińskim (242), nadwórniańskim 104, tureckim 75; najwięcej kuropatw w powiecie chrzanowskim (1990), w powiecie bialskim 1161; najwięcej słonek w powiecie złoczowskim (965), jasielskim 900, bocheńskim 400; najwięcej bekasów w powiecie stanisławowskim (1738), złoczowskim 1650, lwowskim 845; najwięcej niedźwiedzi w powiecie dolińskim i nadwórniańskim (po 4), w kałuskim, kosowskim, stryjskim i tureckim po 3, najwięcej wilków w powiecie husiatyńskim (11), tureckim 10, sokalskim 8, najwięcej rysiów w powiecie dolińskim (11); najwięcej lisów w powiecie kolbuszowskim (156) kamioneckim 149, bóbreckim 144 i t. d. Najwięcej drapieżnych ptaków wytępiły powiaty: jarosławski, lwowski, tarnobrzeski, brzeski, cieszanowski, zaleszczyki, podhajecki, i t. d. Dwa świstaki, dziś już należące do osobliwości łownych, upolowane zostały w powiecie nowotarskim. Bażantarnie znajdowały się w powiatach bialskim, chrzanowskim, husiatyńskim, jarosławskim, łańcuckim, sokalskim, tarnopolskim, wadowickim i zaleszczyckim, Najwięcej bażantów ubito w Wadowickiem (246), Tarnopolskiem 35, Husiatyńskiem 30.

* **Piorun** na obszarze dworskim w Krzyszkowicach, w powiecie myślenickim, dnia 28 czerwca uderzył w remizę, w której około 200 robotników szukało schronienia przed burzą, poraził na śmierć dorosłą dziewczynę Maryę Ławińską a pięć osób ciężko uszkodził i wzniecił pożar, który zniszczył ów budynek do szczętu. Poparzeni znajdują się w opiece lekarskiej i jest nadzieja, że będą ocaleni. — W Skawie, w tym samym powiecie, tegoż dnia piorun uderzył w dom gospodarza Jana Skwarka, pogruchotał sprzęty, piec, okna i poparzył kilka osób, nie wzniecił jednak pożaru.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Michałowi L., pod l. 1 przy ulicy Rzeźbiarskiej, z otwartego pomieszkania srebrny zegarek, cylinder, ze złotą obwódką i srebrnym łańcuszkiem, wartości 18 zł.; p. Bronisławowi N., w sklepie pod l. 19 przy ulicy Halickiej, z kieszeni kwotę 10 zł.; p. Fr. Knauer, na Hołosku wielkiem, z podwórza 9 koców wojskowych, zimowych, wartości 180 zł.; p. Antoniemu B., wachmistrzowi 8 pułku ułanów, pod l. 21 przy ulicy Korytnej, bluzę wojskową, czerwone spodnie i zegarek Rosskopf, oraz notatki z kwotą 5 zł., w łącznej wartości 25 zł.; pani Zofii B., w Siechowie, 3 kartki na zastawiony złoty łańcuszek za 120 zł., na 2 pary kólczyków zastawione za 34 zł., na 6 pierścionków i srebrny łańcuszek za 36 zł., chustkę zimową, wartości 12 zł., dwie kapy czerwone i obrus, wartości 18 zł., surdut granatowy, wartości 8 zł., poduszkę, wartości 12 zł., oraz inne jeszcze rzeczy. — Zakwestyonowano: u Ignacego Ł., nożyce blacharskie, a Walenty Wasz odebrał od nieznanego złodzieja 3 koszule męskie, znaczone literami J. T., 3 pary kalesonów, z literami F. M., kaftanik damski biały, białą kamizelkę i prześcieradło dziecinne, z literami C. M. — Zgubiono: P. Karol Weber swój arkusz płatniczy, a pani R., broszkę złotą w formie winogron z pereł, z czarną muszką na liściach, wartości 30 zł.

— **Samobójstwo wystrzałem armatnim.** Pewien podoficer artyleryi bawarskiej w Monachium, przed kilku dniami nabił działo kartaczami, stanął przed wylotem i podpalił podsypkę, Ciało nieszczęśliwego rozszarpane zostało na kawałki.

— **Pożar** znowu w tych dniach nawiedził miasto Mińsk litewski. Spaliła się połowa jednej z głównych dzielnic murowanych śródmiejskich, a między innemi budynkami także teatr. Sześć osób utraciło życie w płomieniach.

— **Sekta tak zwanych Paszkowców** w Rossyi, która dąży do zaprawienia prawosławia mistycyzmem, a której wodzami byli mężowie, należący do wyższych sfer towarzyskich, Paszkow i br. Korff, a widownią działania głównie gubernie nadbałtyckie, zwróciła na się w ostatnich czasach uwagę rządu rossyjskiego. Jakoż z rozkazu władzy skonfiskowano wszystkie broszury religijne Paszkowa, a jemu samemu, równie jak br. Korffowi, jakto już donosiliśmy, rozkazano wyjechać Rossyi.

— **Cholera**, według wczorajszych depesz naszych, zarówno w Tulonie jak w Marsylii zaczyna słabnąć. Natomiast, według depesz prywatnych, w okolicy tych miast zaczyna się szerzyć coraz bardziej. Prywatne doniesienia mówią także o niesłychanym, prawdziwie niepojętym popłochu, jaki ogarnął całą bez wyjątku ludność nawiedzonych zarazą miast. Nawet urzędnicy państwowi opuścili swoje stanowiska poczta nie odsyła już listów ani przesyłek do domów, najzupełniejszy zastój na wszystkich polach życia. Wielu ludzi z przestrachu odebrało sobie życie, a w ciągu tygodnia skonstatowano w Tulonie 14 wypadków obłąkania. Wielkie ognie płoną po całych dniach i nocach na ulicach, a w Marsylii od ogni takich spaliło się 60 drzew platanowych na bulwarach. — W Wiedniu dr. Billroth miał w tych dniach odczyt o cholerze; słynny lekarz wyraził zdanie, że najlepszym środkiem ochronnym przeciw tej zarazie jest czysta, zdrowa woda, a od czystości i obfitości jej w pierwszym rzędzie zależeć będzie zawsze i we wszelkich warunkach stan sanitarny każdego miasta. — Korespondent *Gaulois* z Tulonu opowiada: „Ze szpitala de St Mandrier wypuszczono 43 rekonwalescentów, 16 zaś odejdzie w następnym tygodniu. Zdaje się, iż choleryczni, pozostający obecnie w szpitalu, nie są w wielkiem niebezpieczeństwie. Oprócz ambulansu przy latarni morskiej, są jeszcze czynne dwa ambulanse w śródmieściu. Wiele młodych pań bierze czynny udział w służbie ratunkowej i zdrowotnej. Choleryczni szpitala de St. Mandrier znajdują się w bardzo obszernej odosobnionej sali. Bardzo troskliwe pielęgnowanie i piecza o nich zasługują na wszelkie uznanie. Siostry Miłosierdzia spełniają służbę z podziwienia godną czynnością Utworzył się tutaj specyalny komitet, który przyjmuje wpływające pieniądze i inne środki pomocnicze, celem natychmiastowego rozdania ich między wielu ludzi potrzebujących wsparcia. Spodziewają się z Paryża i innych miast francuskich przesyłki środków odwaniających ogólnej wagi około 50.000 kilogramów. Wszelkie z Tulonu nadchodzące korespondencye i dzienniki muszą być przed odejściem dokładnie odwaniane Dotychczas nie zdarzył się ani jeden wypadek cholery tak we Włoszech, jak w Hiszpanii; oba państwa, szczególniej Włochy, zarządziły wszelkie potrzebne kroki w celu zabezpieczenia się przed zawleczeniem cholery. Korespondent madrycki *Timesa* donosi, że pogłoski o wybuchu cholery w Sewilli urzędownie zostały zaprzeczone. Korespondent przekonał się osobiście, że pięć mniemanych wypadków na cholerę w Sewilli było zwykłem o tej porze zasłabnięciem na biegunkę. — Parowiec marsylski *Mistral* z chorym na cholerę na pokładzie, zawinął mimo zakazu do La Seyme, gdzie osa-

da jego, nim zdołano temu przeszkodzić wysiadła na ląd, a to wraz z kapitanem. Dotknięty cholerą wraz z towarzyszami schronił się do pobliskich lasów, dokąd dla ujęcia go musiano posłać żandarmów. — W Bastyi, na wyspie Korsyce, ludność rozdrażniona zezwoleniem prefekta, aby uciekający z Francyi lądować mogli na wyspie po odbyciu kwarantany, zburzyła budynek, przeznaczony na lazaret. Prefekt cofnął pozwolenie.

Wspomnienie.

(Do pani P. W.)

Konstantynopol, 15 sierpnia 1853.

II.

(Dokończenie.)

Nie tak mi było łatwo, pomimo dobrze pojętej nauki kapitana, powrócić do kajuty. Burza szalała z całą wściekłością; gdzie tu pamiętać, jak i którą postawić nogę, kiedy wiatr zakradłszy się pod mój surdut o nierozciętych połach, wydąwszy je, począł mnie rwać wstecz, potem obrócił mną jak lalką, stłoczył w dół, i takie mi sprawił oczepiny, że w czepcu z surduta nietylko oczy ale i głowa mi utonęła. Nie wiem, czybym był mógł w tem położeniu uniknąć losu beczki, o której wspomniałem pani, gdyby mi fatalnego czepca nie zerwał z głowy miłosierny majtek i nie postawił mnie na nogi. Wicher, nie mogąc mi gorszej wyprawić psoty, zemścił się na mojej czapce, świdrem wyrzucił ją w górę, zkąd ptakiem uleciała, wysoko wirując w powietrzu i zabrał się do mojej długiej brody, którą ze świstem pakował mi w oczy, i kiedym już wchodził do naszej sypialni nad pokładem, plusnął na mnie rzęsistym deszczem rozbryźniętej fali. Chciałem się przebrać, ale przy moim tłumoczku nie mogłem się utrzymać na nogach, rad nie rad więc zmoczony, zrobiłem jak towarzysze; rzuciłem się na moje łóżeczko, mając pod sobą opasłego Włocha, który przerywał przypadłości choroby głośną modlitwą, a gdy statek rozpaczliwiej zatrzeszczał, wykrzykiem: *Santisima Madre*! Bo i komuż morze rozszalałe nie przypomni, choćby przez dziesiątki lat zagrzebanej w niepamięci modlitwy, i nie wyrwie z piersi szczerego, gorącego: Zmiłuj się Panie! Dopóki patrzyłem na majestatycznej grozy panoramę, pod czarem tytanicznej walki, zapominałem o niebezpieczeństwie, ale zamknięty w czterech ciasnych ścianach, głuszony hukiem bałwanów, jak taranem bijących w boki okrętu i wstrząsających nim aż do serca, niepokojony złowrogim skrzypem i trzaskiem, zda się, łamiących się już belek, pozbawiony ruchu własnego, a szalenie kołysany, podrzucany w huśtawce bez końca, czułem, jak zwolna ogarniał mnie niepokój, który często przechodził w trwogę bezwiedną, bierną, czującą niepodobieństwo odporu, a wtedy jak inni, oddawałem się boskiej opiece i modlitwą ją przyzywałem. Widać, że to najlepsze lekarstwo na strach, bo niebawem odegnany, nie wrócił do mnie więcej, a ja twardo, smaczno zasnąłem, śniąc o wielkich, smukłych palmach między któremi wysoko zawieszony, rozkosznie bujałem się w hamaku. Przebudzony zostałem nagle hukiem i brzękiem setki talerzów zdruzgotanych i strasznym, rozpaczliwym krzykiem: *„il bastimento a fatto fundo!“* Przez wyparte drzwi waliła się woda — wstawaj, wstawaj! — krzyczano. — Po co? odpowiedziałem, rozbił się statek? to już tu zostanę. Mogłem zachować tę zimną krew, bo w chwili przebudzenia czułem miarowy dreszcz parowca — był to puls machiny, co najwymowniej świadczył o jej zdrowiu. To gruby bałwan uderzył prosto w nasze drzwi, wyrwał klamkę i zapakowawszy się do izby, przy pochyleniu się statku na bok, wzniosł się do wysokości dolnych łóżek i skąpał w nich już na pół martwych od choroby i strachu Włochów. Uderzenie paru tysięcy kilogramów wody było tak silne, że stos talerzów wyskoczył z kredensu, choć na podobne wypadki umieszczenie ich obliczono. Statek się odchylił, nieproszony gość wyszedł drogą, którą przyszedł, a resztki jego służba wypuściła rurami i starła gąbkami.

— Deszcz lunął — pocieszał Włochów stary garson. Pazienza — wiatr upadnie!

Wstałem od obiadu, — jadłem go sam za wszystkich; — wieczorem chciałem czytać, ale ruch wahadłowy lampy męczył mi oczy; wróciłem do łóżka, aby znowu zasnąwszy, zbudzić się dopiero późno nazajutrz i najpiękniejszą powitać pogodę. Wiatr dmuchał lekko i dął we wszystkie żagle, które szybko suszył; — morze grało i hulało, ale to był oddech ognistego rumaka po przegalopowanej długiej drodze: oddech szybki, głośny, głęboki, ale coraz dłuższy i spokojniejszy.

Wyszedłszy na pokład, miałem niespodziankę, która mi prawdziwą sprawiła radość — ujrzałem ptaszynę, raźno uwijającą się pomiędzy żaglami. Jak i gdzie ukryła wątłe swe ciałko podczas strasznej burzy i ulewy? Nie śmiej się pani — że tak potrzeba mało, żeby mnie uradować — pożałuj mnie raczej, — bo wierzaj mi, najszczęśliwsi są ci, którzy z takiego źródełka czerpią radość.

Ujrzeliśmy nareszcie brzegi Sycylii.... Przedemną ziemia, jedna z najpiękniejszych pereł Italii, wydzierana sobie przez tylu mocarzów, tak strasznie krwią zlana. Zdaje mi się, że słyszę jeszcze w górach niezamarłe echo nieszpornych dzwonów. Przedemną siostra Neapolu; zdala uśmiechają mi się wieczną zielenią cytrynowe sady a nad głową mam niebo włoskie, opiewane przez tylu poetów, na wiarę których tysiące ust wykrzykuje: „oh! włoskie niebo!“ Jak to źle, coś okrzyczeć szeroko — ot, niebo jak niebo! I pani unosiłaś się nad niém, więc się nie obrażaj, gdy powiem: nasze piękniejsze, o! piękniejsze! Myśl sobie o mnie: to Pińczuk! Dla czego Pińczuk? Oto raz zagadnięto Pińczuka, opowiadającego o szatanie mieszkającym w błotnych trzęsawicach, jak w jednej chwili stawia czarodziejskie pałace, jak na jego skinienie wyrastają najpyszniejsze sady; skoro szatan tak potężny, tak bogaty, dlaczego sam siedzi w szkaradnem błocie? Pińczuk bez namysłu z przyciskiem odpowiedział: „p r y w y k“ przyzwyczaił się. Ach ta nawyczka do swojego... gdyby nie ona!

Gdy kilkaset kroków tylko było do brzegu, ptaszek z Malty zatoczył skrzydełkami szerokie koło nad masztami parowca i poleciał do sadów Messyny. Czy znajdzie tam swoich?

Obiegłem miasto, zwiedziłem większe kościoły, ogrody i naturalnie najadłem się makaronu, który rzeczywiście był dziełem wybornego smaku i z pewnością na długo przechowają go wspomnienia moje o Messynie.

Z tego miasta popłynęliśmy do Pireu skąd obdartym powozikiem, ciągnionym przez chude, stare rumaki pojechałem do Aten z przyszłym doktorem armii tureckiej. Grek ciągnął mnie najprzód do pałacu królewskiego i ledwie dał się uprosić, żeby zmienił program i zaczął od Parthenonu. „Co tam chcesz oglądać? — to są ruiny — ale prawda niedaleko stamtąd na jednej kolumny kapitelu miał derwisz domeczek z którego nie wychodził nigdy; na sznurku wciągał dawaną sobie jałmużnę. Czy on też żyje jeszcze pójdźmy zobaczyć“.

Widziałem tedy i Parthenon i kolumnę z samotnikiem. Zmarła, nieśmiertelna Hellado! ojczyzno bogów, bohaterów i mistrzów niezrównanych! z kilku okruchów napiętnowanych twoim geniuszem jaka jeszcze wieje ducha potęga. Okruchy te znikną a jeszcze z miejsc po nich przez wieki duch twój wiać będzie dla pokoleń.... a może wtedy urągać mu nie będzie żaden barbarzyńca jak ten syn n a r o d u n i s z c z y c i e l a, robak przeczepiony do akantowych liści twojego arcydzieła i szepczący w nich: *eszhedu en la il allach*, wierzę w jedynego Ałłacha. O droga pani moja! ten dumny w ciemnocie i nagości swej muslim, depcący stopą pogardy, w kapitelu kolumny mistrzów ręką zbudowanym, całą wspaniałą treść ducha przeszłości, czy to niebolesny symbol kolei, przez które ludzkość przechodzi i do końca wieków przechodzić będzie!

Jak przyjechałem z Pireu do Aten, mijając co parę set kroków na drodze ustawioną straż zbrojną i krzyżujące się patrole żandarmów konnych, tak samo i powróciłem strzeżony, abym nie wpadł w ręce rabusiów i zbójców, w biały dzień napadających przechodnia, pod bokiem pałaców królewskich. Hellado, Hellado! — nie! to być nie może; — nie twoją przyszłością zostać na zawsze gniazdem kramarzów, złodziei i zbojców. Jeśli niem zostanie, nie rzucaj na nią kamieniem człowieku! bo czy ty wiesz, co z ciebie jeszcze zrobi niedola?

Widzę w jakie rozmiary urosł list ten pisany z Carogrodu a jeszcze nic w nim nie ma o Carogrodzie. Przypisz pani winę tego sama sobie; po co było nakazywać mi opowieść drogi mojej całej. Posłuszny jestem i opowiem wszystko a tymczasem wyprawiam com napisał; jutro odchodzi poczta, a najbliższa dopiero za dni dziesięć. Proszę raz jeszcze wytłomaczyć pięknej sąsiadce przypadek z serbską gramatyką.

Karol Brzozowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Pocztowe kasy oszczędności.** Według najnowszego sprawozdania centralnego urzędu pocztowych kas oszczędności wkładki w czerwcu doznały znacznego przyrostu, w tym bowiem miesiącu było ogółem 103.095 wkładek na 2,994.631 złr. (w maju 2,261.110 złr.) Przecięciowo z końcem czerwca przypadało na każdą wkładkę 7 zł. 59 ct. (w maju b. r. 6 zł. 71 ct., a z końcem czerwca r. 1883 tylko 3 zł. 79 ct.) W ciągu czerwca b. r. zwrócono na podstawie 27.762 wypowiedzeń 2,262.070 zł., a wystawiono 9810 nowych książeczek (w maju 9906). Liczba właścicieli wkładek wynosiła z końcem czerwca 399.338. Ogólna suma wkładek, jakie wpłynęły do kas pocztowych od czasu ich założenia, wynosi 19,823 272 zł., a po strąceniu wszystkich uskutecznionych dotychczas wypłat wynosi majątek właścicieli wkładek 8,812.380 zł. Ponieważ zaś właścicieli tych jest ogółem 399.338, przeto przypadało z końcem czerwca na każdego 22 zł. 6 ct (w zeszłym miesiącu 20 zł. 46 ct. a z końcem czerwca roku 1883 tylko 11 zł. 4 ct.)

Liczba właścicieli książeczek rentowych wynosiła z końcem czerwca 5.200, na rzecz których przechowano w urzędzie pocztowych kas oszczędności papierów państwowych w sumie nominalnej 1,877.150 zł. Obrót głównej kasy wynosił w czerwcu 2,743.736 zł. (w maju 2,043.104 zł.)

Liczba właścicieli wkładek z G a l - c y i i B u k o w i n y stanowiących osobną grupę wynosiła w czerwcu 12 704, a suma wniesionych wkładek 101.546 zł. Wycofano zaś w tym miesiącu 2372 wkładek na 102 373 zł.

Z krajów koronnych wykazuje największą ilość wkładek Dolna Austrya to jest 26.975 na 1,137.158 zł. następnie Wschodnie Czechy 16.116 na 545.671 zł. potem zachodnie Czechy 15.418 wkładek na 333.235 zł. Morawy i Szląsk chociaż pod względem ilości wkładek czwarte zajmują miejsce, to przecież co do wartości tych wkładek idą zaraz po wschodnich Czechach, wartość ta bowiem wynosi 436.152 zł.

* **Z tegoroczną wystawą** krajową w Turynie połączoną będzie wystawa międzynarodowa: 1) maszyn i aparatów do orki parowej, od 1 do 31 sierpnia 1884; 2) aparatów destylacyjnych, od 15 do 31 października 1884. Za okazy najcelniejsze wyznaczyło włoskie ministerstwo rolnictwa: *ad. 1 a.* złoty medal, 2000 lirów i zakupno całkowitego aparatu; *b* dwa srebrne medale i po 1000 lirów; *ad. 2 a.* złoty medal, 500 lirów i zakupno dwóch maszyn systemu nagrodzonego; *b.* dwa srebrne medale i po 200 lirów. Zgłoszenia na powyższe wystawy wnieść należy do kr. włoskiego ministerstwa rolnictwa przemysłu i handlu w Rzymie, a mianowicie: na wystawę maszyn i aparatów do orki parowej najdalej do 15 lipca 1884, a na wystawę aparatów destylacyjnych do 15 sierpnia 1884. Bliższe wyjaśnienia otrzymać mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lipca 1884.

Prezydent. *Simon* m. p. — Sekretarz. *Bodyński* m. p.

* **Węgierskie losy czerwonego krzyża**

5-te ciągnienie premiowe i amortyzacyjne dnia 1 lipca 1884 w Budapeszcie.

A) Losowanie premiowe:

Ser. 6583 Nr. 42 wygrywa 50.000 zł. w. a. Ser. 2729 Nr. 1—5.000 zł. Trzy losy wygrywają po 1000 zł., mianowicie: Ser. 1064 Nr. 73, Ser. 1785 Nr. 86 i Ser. 6136 Nr. 27. Dziesięć losów wygrywa po 500 zł. mianowicie: Ser. 1306, Nr. 29, Ser. 1401, Nr. 32, Ser. 1491 Nr. 60, Ser. 1535 Nr. 27, Ser. 5096, Nr. 40, Ser. 5983 Nr. 78, Ser. 6407 Nr. 53, Ser. 6787 Nr. 6, Ser. 7552 Nr. 75 i Ser. 7811 Nr. 27.

Dalej wygrywa 25 losów, każdy po 100 zł., 50 losów po 50 zł. i 52 losów po 25 zł.

B) Losowanie amortyzacyjne:

Wyciągnięto następujących 6 seryj: 1115 2428, 3820, 5423, 6269 i 6911.

Zawarte w tych sześciu seryach 600 losów, wygrywają każdy po 6 zł i biorą udział we wszystkich dalszych losowaniach. Wypłata począwszy od 1go sierpnia 1884 bez wszelkich potrąceń.

OSTATNIA POCZTA

G a l i c y j s k i e s t o w a r z y s z e n i e c z e r w o n e g o k r z y ż a przeznaczyło na d o t k n i ę t y c h p o w o d z i ą m i e s z k a ń - c ó w G a l i c y i 2000 złr., z których 1000 zł. ma być udzielonych komitetowi pomocniczemu lwowskiemu, a 1000 krakowskiemu.

Przedwczoraj odbyły się w W i e d n i u w trzech okręgach z e b r a n i a p r z e d w y - b o r c z e, mianowicie na Landstrasse, Josefstadzie, i Margarethen, a były one niemniej burzliwe jak te, które zwołano w środę na Leopoldstadzie dla wysłuchania mowy kandydackiej profesora Suessa. Na Landstrasse wystąpiło trzech kandydatów: dr. Grübel, ze stronnictwa narodowo niemieckiego, Grell demokrata i Vetter antisemita. Zebranie rozeszło się nie powziąwszy żadnej uchwały, gdyż było to czystem niepodobieństwem wobec zgiełku i zamieszania, jakie tu panowało W okręgu josefstadzkim proklamowano kandydaturę burmistrza Uhla, przyczem uchwalono, aby każdorazowy burmistrz wiedeński posiadał w sejmie głos wirylny. Na zebraniu w Margarethen kandydowali Steudel i Rasp. I tu także przewodniczący zmuszony był przez pospieszne zamknięcie posiedzenia położyć kres scenom skandalicznym, które ponawiały się w ciągu zebrania.

Wczoraj odbywały się w y b o r y z gmin wiejskich Niższej Austryi, które wysyłają do sejmu ogółem 21 posłów. Następnie przystąpią do urny miasta i Izby handlowe w Morawii.

K r a j o w y w y d z i a ł m o r a w s k i odbył przedwczoraj ostatnie przed zebraniem się sejmu posiedzenie, na którem większość liberalno-niemieckich członków wniosła szereg przedłożeń, mających głównie na celu interesa niemieckie w Morawii.

Do *Politik* telegrafują z Berna, iż odzywają się tam głosy, aby w przyszłym s e j m i e m o r a w s k i m zaniechać zwyczaju, według którego osobny tłómacz podawał posłom niemieckim w skróceniu mowy wypowiedziane po czesku lub wnioski czeskie. Odtąd język czeski ma być w sejmie zupełnie uprawniony z niemieckim, tak samo jak w reprezentacyi praskiej.

W sposób jak najbardziej stanowczy zaprzeczają dzisiaj wszelkim pogłoskom o z j e ź d z i e m o n a r c h ó w w G d a ń s k u. Powstanie tej pogłoski tłómaczy *Kreuz Ztg.* tem, iż z powodu spodziewanego wylądowania w Gdańsku książąt pruskich Wilhelma i Henryka, biorących udział w tamtejszych manewrach floty, przybył do Gdańska liczny zastęp policyantów berlińskich z wyższym urzędnikiem na czele.

Na podstawie mylnych informacyj doniosło kilka dzienników berlińskich, iż niemiecka rada związkowa przyjęła uchwalony przez parlament w n i o s e k W i n d t h o r - s t a o zniesienie tak zwanej ustawy banicyjnej. Tymczasem pokazuje się, że rada związkowa nie zastanawiała się jeszcze nad tym przedmiotem, lecz tylko pozwoliła powrócić kilku wydalonym duchownym i ztąd to powstała powyższa wiadomość. Zdaniem *Berl. Tagblattu*, okoliczność, że ministrowie Puttkamer i Gossler, w charakterze deputowanych, głosowali w parlamencie przeciw wnioskowi Windthorsta, zdaje się uprawniać do domysłu, że rada związkowa nie da ze swej strony zezwolenia na uchylenie ustawy banicyjnej. Natomiast rada przyjęła już ustawę giełdową w redakcyi parlamentu.

Do dzienników zagranicznych donoszą z W a r s z a w y, iż obecny wyjazd generała Hurki do dóbr w gubernii twerskiej, jest zapowiedzią jego ustąpienia z generał-gubernatorstwa warszawskiego. Bliższe powody takiej ewentualności nie są znane, to tylko jest pewnem, że Hurko ma wielu nieprzyjaciół w Petersburgu, którzy od dawna podkopywali jego stanowisko. Jako przyszłego generał-gubernatora wymieniają księcia Dundukow-Korsakowa.

Korespondent petersburski do *P. Corr.* rozpisując się obszernie w ostatnim liście o najnowszych a n t i s e m i c k i c h z a b u - r z e n i a c h w Niżnym Nowogrodzie, podnosi konieczną potrzebę uregulowania prawnego stanowiska żydów w Rossyi. Dotychczasowe zaburzenia należy głównie temu przypisać, że żydzi w wielu wypadkach są właściwie wyjęci z pod prawa, a rząd zaniedbał poczynić odpowiednich zarządzeń prewencyjnych i represyjnych.

Według doniesień pism wiedeńskich, policya rossyjska nie ustaje w p o s z u k i - w a n i a c h z a D e g a j e w e m, który stał się już postacią legendową. Dotychczas pod nazwiskiem Degajewa aresztowano już blisko 40 osób, które musiano ostatecznie wypuścić po sprawdzeniu pomyłki.

Nowosti piszą, że pojawienie się cholery na południu Francyi, powodzie w Austryi, zamachy dynamitowe w Anglii, zaburzenia żydowskie w Rossyi, wszystko to wywołało w ostatnich czasach niekorzystne wrażenie na usposobienie giełd zagranicznych. Chociaż zaś wytężono wszelkie usiłowania, ażeby panikę zażegnać, niemniej trwa ona dotąd, a pierwszą jej ofiarą jest, jak zwykle, rubel rossyjski; ucierpiały i inne papiery, w ciągu kilku dni wszakże ostatnich najwięcej ucierpiał kurs rubla.

Według dzienników paryskich, Ferry, podczas dyskusyi nad rewizyą konstytucyi, sprzeciwiał się wnioskowi Floqueta i Gobleta, a następnie deput. Andrieux dlatego głównie, że się obawiał nie bez podstawy, ażeby poprawka do artykułu 2 konstytucyi nie wywołała rozpraw o prezydenturze, tembardziej, że prerogatywy traktowane są w

postanowieniu zasadniczem nader powierzchownie. Natomiast zaleca *Republique Française* dodatek do artykułu 8 w następującej redakcyi: „Nie może być restytuowana ani dożywotnia, ani dziedziczna monarchia. Członkowie rodzin, które panowały we Francyi, nie mogą być prezydentami republiki“.

Przed ukończeniem głosowania nad rewizyą konstytucyi, oświadczyli przywódcy frakcyj radykalnych w Izbie, a między innymi Clemenceau, że głosować będą za rewizyą jedynie dlatego, ażeby się zebrał kongres, na którym dopiero wystąpią z wnioskami. W opozycyi wytrwali tylko członkowie prawicy, lewe centrum i kilku nieprzejednanych. Sądzą jednak, iż senat odrzuci projekt rewizyi.

Krwawy zatarg pod Langsonem sprowadził groźne zawikłanie pomiędzy Chinami a Francyą. Chiny z rozmysłem zerwały traktat tientsiński. *National* mniema, że zbombardowanie i zburzenie, a następnie zajęcie jednego ze znaczniejszych portów chińskich będzie jeszcze bardzo nieznaczną karą za wiarołomstwo i żadne mocarstwo nie zaprotestuje przeciw temu. Inne dzienniki ministeryalne zapewniają, że admirał Lespès otrzymał rozkaz działania wspólnie z admirałem Courbetem. Niektóre pisma doradzają, ażeby szukać pewniejszej gwarancyi, niż owładnięcie jednego portu i podnoszą myśl zajęcia kilku wysp znaczniejszych. Deputowani przygotowują w tym duchu interpelacyę w Izbie.

Z Londynu otrzymały dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby zebranej konferencyi w Londynie groziło rozbicie. Waddington wyjechał do Paryża po instrukcye i w celu zawiadomienia Ferryego, jakie są specyalne zapatrywania mocarstw, trudne do pogodzenia z propozycyami angielskiemi. Z drugiej strony bardzo uzasadniony jest domysł, że wieści te o nieporozumieniach pomiędzy reprezentantami mocarstw rozpowszechnia opozycya angielska, której idzie o niepowodzenie konferencyi, gdyż w ten sposób mogłaby znowu podkopać stanowisko Gladstone'a. Wszelkie zresztą zarzuty mocarstw nie mają w tej chwili prawdopodobieństwa, zwłaszcza, że dopiero przed kilku dniami oświadczono urzędownie, iż gabinety państw wezmą pod dojrzałą rozwagę propozycye Anglii. Dotyczas nie sygnalizowano jeszcze żadnej odpowiedzi, ani jednego mocarstwa i odpowiedź taka nie może tak prędko nastąpić. Widocznie zatem opozycya angielska liczy nietylko na łatwowierność swoich rodaków, ale i na łatwowierność Europy, co równie niezbyt pochlebnie świadczy o jej rozumie politycznym.

Większość Izby lordów zapowiedziała już otwarcie przez usta swych przewódców, że odrzuci bil reformy wyborczej w drugiem czytaniu. Dla powzięcia uchwały zwoływano meeting, na którym Salisbury oświadczył, że gdyby torysi obecnie nie skorzystali z okazyi, to najbliższe wybory do parlamentu odbyłyby się pod wpływem reformy rządu liberalnego.

W Irlandyi ponawiają się ciągle krwawe zatargi pomiędzy oranżystami i narodowcami. W niedzielę przyszło do krwawej potyczki w Warrenpoint; jeden z narodowców umarł z ran, zadanych mu w tej potyczce sztyletem.

Według doniesień z Belgii, nowy minister rolnictwa Beernaert, czyni usiłowania, ażeby wytworzyć stronnictwo pośrednie, którego członkowie mają się składać z tak zwanych deputowanych niezależnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 lipca. Wybory sejmowe z grupy mniejszej posiadłości w Dolnej Austryi nie wywołały żadnej zmiany w dotychczasowem ugrupowaniu stronnictw.

Przy wyborach w miastach morawskich Czesi zdobyli 12 mandatów. W okręgu miejskim Węgierski Hradysz, Ostrowa-Bzenec-Wessely został wybrany namiestnik hrabia Schönborn 361 głosami, przeciw 295 głosom, które padły na burmistrza Protzkara.

Wiedeń, 5 lipca. (*Tel. pr.*) Delegacye wspólne zostaną zwołane z końcem października do Pesztu.

Praga, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) W pierwszych dniach zebrania się sejmu czeskiego, odbędzie się tutaj zgromadzenie niemieckich mężów zaufania z Czech.

Peszt, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) Ministrowie węgierscy przygotowują dla sejmu wiele organicznych przedłożeń.

Haga, 5 lipca. W Izbie drugiej oświadczył rząd, iż obrady nad projektem ustawy o regencyi rozpoczną się prawdopodobnie w sierpniu. Rząd zamierza przeprowadzić ograniczoną rewizyę konstytucyi.

Sofia, 5 lipca. Agenci dyplomatyczni Niemiec, Anglii, Austro-Węgier, Rossyi, Rumunii, i Turcyi wyjechali do Tirnowy. Agenci Francyi, Włoch i Grecyi pozostali.

Bezpodstawną jest wiadomość o aresztowaniu Karawełowa z powodu podburzających przemawiań, Karawełów przebywa w Tirnowie.

Paryż, 5 lipca. Depesza Rocharda do ministra marynarki wyraża zapatrywanie, iż cholera w Tulonie weszła w ostatnią swoją fazę i że przy ogromnych upałach może tylko przedłużyć się, przyczem jednak liczba chorych będzie niezawodnie ciągle się zmniejszać.

Komitet sanitarny wniósł o odroczenie uroczystości, zapowiedzianej na 14 b. m.

Paryż, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) Słychać, że Francya doręczyła rządowi chińskiemu *ultimatum*. Jeśli Chiny do ściśle określonego terminu nie dadzą satysfakcyi, Francya obsadzi jedną z wysp chińskich i zatrzyma ją jako zakład i rękojmię zupełnego wypełnienia zawartego traktatu.

Paryż, 5 lipca. Prezes gabinetu Ferry jest słaby w skutek przeciążenia pracami parlamentarnemi. Lekarze zalecili mu zupełny spokój; Ferry jednak konferował z ambasadorem Waddingtonem.

Tulon, 5 lipca. W ostatnich 24 godzinach zmarło na cholerę 12 osób, a do lazaretów przyjęto 12 osób, które zachorowały w tym przeciągu czasu na epidemię.

Tulon, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) Dr. Koch przybył tutaj dnia wczorajszego.

Londyn, 5 lipca. Z powodu lekkiej niedyspozycyi, Gladstone nie mógł być obecnym na posiedzeniu Izby gmin.

Londyn, 5 lipca. Rzeczoznawcy finansowi na konferencyi odbyli wczoraj po południu, pod przewodnictwem Childersa, posiedzenie, na którem byli także obecni Blum basza i Tigram basza.

Marsylia, 5 lipca. Według obiegających pogłosek, zmarło do wczorajszego wieczora, w przeciągu 24 godzin, pięć osób na cholerę.

Londyn, 5 lipca. Biuro Reutera donosi z Hongkongu, że według źródeł chińskich, sprawa Langsonu następujący miała przebieg: Komendant francuski wystosował do dowódcy Langsonu wezwanie do poddania się. Dowódca załogi chińskiej odmówił, tłómacząc się, że nie ma w tym względzie żadnych instrukcyj. Dano mu 3 dniowy termin do namysłu, po upływie którego Francuzi przypuścili atak, zostali jednak ze znacznemi stratami odparci. W boju padło 5 oficerów francuskich.

Rzym, 5 lipca. W kołach katolickich mniemają, że jest prawdopodobnem, iż Papież, pod wrażeniem zwycięztwa odniesionego w Belgii przez stronnictwo katolickie, upoważni katolików włoskich do brania udziału w politycznych wyborach.

Odessa, 5 lipca. W kołach kompetentnych nic zgoła nie wiedzą o wybuchu cholery w Taganrogu. Depesze, nadchodzące z tego miasta, stwierdzają wyborny stan zdrowia tak w samem mieście, jakoteż i w okolicy.

Paryż, 5 lipca. Poseł chiński Li-Fong-Pao konferował wczoraj z ministrem Ferry, przyczem zaprzeczał wszelkim nieprzyjaznym zamiarom Chin i oświadczył, iż Li-Hung-Schang nie ma zgoła nic wspólnego z zajściem pod Langsonem.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 4 lipca 1884, godzi. 1 min. 46. Alp. Tow. górn. 59·10, Węg. akcye kredyt. 300·— Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 104·20, Akcye kolei Karola Ludwika 274·50, Akcye kolei północnej 242·25, Akcye kolei południowej 145·60. Akcye kolei Aföld 177.—, Akcye kolei Elżbiety 316·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 163·25. Wiedeńskie losy 126·—. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25. Losy regulacyi Cisy 114·80, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 91·10, Akcye banku związkowego 105·—, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·22·—. Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 5 lipca 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 303·80, Anglo-Austr. 109·—, Unionbank 104·60, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 146·30, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 90·75, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 90·75, Napoleondor 9·67½, Rubel papierowy 1·22¼. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z dnia 4 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·— do 29·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·33 do 9·34 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 171·— m., żyto —·— m., spiritus 51·10 olej rzepakowy 52·80 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·60 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyt —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa
dnia 5go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Grocholski z Wołynia. F. Wohlfarth z Kurzan. T. Baron Wasylko z Wiednia. S Szczepanowski z Słobody-rung. M. Fedorowicz z Słobody. I. Bołoz Antoniewicz z Grochowic.

Hotel Europejski

Pp. Ks. I Czartoryski z Wiązowicy. A. Głogowski z Bojańca. A. Ruszyński z Czortkowa. S Znamirowski z Gorlic. Dr. S. Olszewski z Gorlic H. Bergman z Wiednia. I. Bruck z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. K. hr. Łoś z Kulmatycz. A. Rodecki z Nagorzan Z. Dobrzyński z Jastrzębi Z. Obertyński z Zieląża A Obertyński Uzdnowa. I. v. Gr. ssman z Wiednia

---

Wykaz zmarłych od 11 do 20 czerwca 1884. Schloser Mieczysław syn zarobnika 1½ r. na zap. płuc. Markhauser Gustaw czeladnik szewski 35 l. such. Drahokupil Karol syn inżyn. 16 l. gruźlica płuc. Czajewski Józef kucharz 42 l. gruźlica płuc. Schwarz Marya wdowa po kanceliście 65 l. suchoty. Burghardt Franciszek czeladnik blacharski 55 l. zap. płuc. Domiczek Stefan syn sekretarza 10 m. wodogł. Dostałowska Ludwika szwaczka 63 l. suchoty. Feit Feliks syn rzem. kol. 2 l. zap. mózgu. Czyżewska Tekla wdowa po wł. d. 70 l. włókniak kolana. Zawodyński Jan tokarz 65 l. gruźl. pł. Chiger Minka żona zarob. 62 l. wada serca. Haizler Jakób pryw. 69 l. zap. pł. Jaksmanicki Jan emer. woźny 64 l. zap. kręgów. Surma Katarzyna żona zarob. 54 l. chor. Brighta. Babiak Zofia zarob. 57 l. dychawica. Doliński Józef na wychowaniu 11 l. gruźl. ogólna. Beulwitz Roman syn dyet. 5 m. zap. mózgu. Nowakowska Aniela wd. po ślus. 56 l. rak. Beilach Wolf czeladnik malarski 40 l. such. pł. Kormes Beila żona czel. blach. 25 l. gruźl. pł. Sruba Michał szewc 53 l. rak. Dolański Leon syn zarob. 4 l. ospa. Poźniak Franciszka sługa 26 l. gruźl. pł. Horowitz Eliasz kramarz 36 l. rozm. mózgu. Schleicher Bruno córka kram. 10 m. konwulsye. Pawliczek Michał syn czel. kowals. 3 l. zapal. mózgu. Mayr Antoni syn dyet. 8 m. zap. pł. Legeżyńska Marya córka szewca 4½ l. wrzód kiszek. Podwórny Józef szewc 35 l. Ruflak Adam na wychowaniu. 9 m. nieżyt. kiszek. Schäfer Pinkas rabin. 76 l. na starość. Stojałowski Zygmunt gosp. 23 l. dur brz. Popiel Bolesław syn ekonoma 22 l. zap. nerek. Szejgiec Jan student 18 l. gruźl. pł. Stadler Jette Perla żona rzeźnika 37 l. wada serca. Sanocki Jan stróż 52 l. nieżyt kiszek. Piotrowski Michał murarz 42 l. z dusznica. Kamiński Jan posługacz 95 l. ze starości. Bartoszyk Mikołaj ubogi 42 l. suchoty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 5 lipca 1884.

Barometr 739.19mm przy temp. 0°. Psychrometr suchy 19.7°C. Psychrometr wilgotny 17.7°C. Prężność pary 13.8mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 1. Wiatr SE2. Ozon 4.
Temperatura powietrza 15.8°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 763.59mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 26.1°C.
Najniższa temperatura w nocy 15.7 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.
Dla 6 lipca 1884
E. = $4^m\ 31,^s4$. $\Theta_0 = 6^h\ 59^m\ 13,^s86$.
Zachód słońca 5go lipca o 8h. 8m., 6; wschód o 16h. 0m., 2.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

4 lipca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	735,87	735,94	735,51
Stan termometru suchego w st. Cels.	27,9	20,5	18,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	19,8	17,8	16,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	12,8	13,8	12,8
Wilgotność powietrza względna w %.	43	75	80
Stan nieba.	4	2	2
Kierunek wiatru.	se.	o.	s.
Moc wiatru.	1	—	—
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 28,6.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 14,0.			

(N. B. 5/7 1884 od 12h w połud. do 12h w połud. 6/7).
Wiatr południowo-zachodni, dzień pogodny i ciepły. Ciśnienie powietrza zwolna się zmniejsza.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons, o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium“ (esencya wytwarzająca włosy). który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru, przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie, gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 lipca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	273	—	276	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186	75	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	65	100	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	65	100	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	65	100	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	90	75	91	75
(bez kupona / bez kupona bieżącego)				
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	69	5	79
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	93	10	03
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	59	35	60	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 lipca 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.25	80 40
luty-sierpień	80.25	80 40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.45	81.60
kwiecień-październik	81.45	81.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 70	135.10
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144 75	145 25
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.75	151 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.65	95.80
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.15	102.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.—	101 80
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.75	102.50
Węgier	101.75	102.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.75	108 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298.50	298.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	824.—	829 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	850.—	852.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	547.—	549.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232.—	232 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2513 —	2419 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279.—	279.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.50	188.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	313.50	313 75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.20	143.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.75	169 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.50	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.—	98 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.65	102.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	1 .—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.75	97.25
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	98.60	99.—
z r. 1872	99.40	99.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.70	98 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.75	174.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 85	13.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	.—	.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18 75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	55 50	56.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29 —	30 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 —	38 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 70	121 85
Paryż za 100 fr.	48 37 50	48.42.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67 50	9 68 50
Rossyjski imperyał	9.97.—	9 99 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 4 lipca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	50
„ „ „ w srebrze	81	40
Renta w złocie	102	45
5 prc. austr. renta marcowa	95	70
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
„ „ kredytowego	299	80
Londyn	121	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67½
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 5824. (4346 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Lippe Mühlstocka, właściciela handlu towar. bławatnych w Brzeżanach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia p. dr. Karola Tupeca, adwokata krajowego w Brzeżanach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 sierpnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 3 września 1884 godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w części urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów, dnia 14 czerwca 1884.

L. 6073. (4347 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, otwiera konkurs, na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy jako też i nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. pr. p. położony, majątek Rozalii Silbermann właścicielki kościarni w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu porucza p. c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia dra Wilhelma Ornsteina adw. krajowego w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 10 lipca 1884 o godzinie 10tej przed południem w ck. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, wedle przepisu ustawy konkurs. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 sierpnia 1884 i podać ją na terminie na dzień 2 września 1884 o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatow. w Brodach wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie, na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Złoczów, 21 czerwca 1884.

L. 4345. (4317 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Lewyego Semel, w Bolechowie zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się p. sędziemu powiatowemu Starosolskiemu w Bolechowie, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Janiszewskiego, c. k. notaryusza w Bolechowie.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego w Bolechowie wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 2 września 1884, o godzinie 9 z rana ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 15 lipca 1884, o godz. 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Bolechowie nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Bolechowie mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 1 lipca 1884.

L. 6519. (4316 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Ozyasza Leinera kupca w Samborze.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Dyduszyńskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Fiternika.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie który na dzień 11 września 1884, o 10 godzinie rano, ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 17 lipca 1884, o godzinie 9 przed południem, w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborz w osobie adwokata tu mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i ni bezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 30 czerwca 1884.

L. 9169. (4311 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zarządcą masy rozbiorowej Józefa Grauа, kupca w Mielcu, ustanowionym został Mojżesz Kurz z Rzemienia.

Tarnów, 26 czerwca 1884

Rozmaite obwieszczenia.

L. 27095. (4333 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Maryi Eweliny dwojga imion Schumpeter de praes. 11 czerwca 1884 l. 27095 przeciw masie spadkowej Franciszka Papary, a względnie z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tegoż o wykreślenie prenotowanych sum 2250 zł. mk., 2250 zł. mk. i 1000 złr. w w. ze stanu biernego dóbr Słobudka szlachecka uchwałą z dnia 21 czerwca 1884 l. 27095, w myśl §. 45 ust. hip. termin do wykazania, że prenotacya tych sum jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia się znajduje, na dzień 12 sierpnia 1884, o godz. 11tej w sali rozpraw wyznaczony został.

Powyższą uchwałę doręcza się z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Franciszka Papary do rąk równocześnie w osobie adw. dra Błażejowskiego z zastępstwem adw. dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Franciszka Papary, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 21 czerwca 1884

L. 11.671. (4254 3—3)

Bronisław Sądecki ma z urzędu notaryalnego w Ślemieniu 30 czerwca 1884 ustąpić, i 1 lipca 1884 urząd notaryalny w Wojniczu objąć.

Z Rady sądu wyższego.

Kraków, 25 czerwca 1884.

Kuratele.

L. 5177. (4252 3—3)

Wojciech Bednaz z Podborza, uznanym zostaje marnotrawcą, z dodaniem mu kuratora, w osobie Adama Tabora.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 29 czerwca 1884.

L. 6546. (4263 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Maryę Horodejczuk z Sokala marnotrawczynią, ustanawiając kuratorem Michała Demczuka.

Sokal, dnia 1 czerwca 1884.

L. 13079. (4273 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że opieka nad małoletnim Marcinem hr. Kalinowskim, Jabłonowskim po za jego pełnoletność na czas nieograniczony przedłużoną zostaje.

Lwów, 9 czerwca 1884.

L. 4461 (4253 3—3)

L. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego Jakób Kamiński z Srebni marnotrawcą uznanym został. Kuratorem jego jest Sebastyan Jamrog z Srebni.

Jasło, dnia 23 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 9651. (4267 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredytow. ziemsk. w Krakowie mianowicie 5 rat po 24 zł. i resztującego kapitału w kwocie 365 zł. 49 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca 25 sierpnia i 22 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 29 w Borowej położona Jędrzeja Stanisławskiego młodszego własna.

Cena wywołania wynosi 1600 zł., wadyum 160 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 9650. (4268 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kred. ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 30 złr i res tującego kapitału w kwocie 456 zł. 86 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie 21 lipca, 25 sierpnia i 22go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 54 w Borowej położona, Jędrzeja Stanisławskiego własna.

Cena wywołania wynosi 1800 zł., wadyum 180 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 9658. (4271 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. zakładu kredytow. ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 18 złr. i resztującego kapitału w kwocie 274 zł 12 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej licytacyi publicznej w tutejszym sądzie dnia 21go lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano odbyć się mającej, realność pod l. 25 w Borowej położona Jana Zawiszy własna.

Cena wywołania wynosi 1200 zł., wadyum 120 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 29 lutego 1884.

L. 9657. (4270 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie mianowicie 5 rat po 24 zł, i resztującego kapitału w kwocie 365 zł. 49 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 12 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 8 w Borowej położona Marcina Komurka własna.

Cena wywołania wynosi 900 złr., wadyum 90 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 29 lutego 1884.

L. 9656. (4269 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kred. ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 12 zł. i resztującego kapitału w kwocie 178 zł. 79 ct. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 49 w Zdoni położona, Jana Wacha własna.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 20 lutego 1884.

L. 1705. (4264 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi, celem zaspokojenia kwoty 73 złr. 9 ct. egzekucyjna licytacya realności pod n. 26 sub. rep. 23 w Dniestrzyku dubowym położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Lesia Kielnika własnej, na dniu 15 lipca, 13 sierpnia i 16 września 1884, każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, iż realność ta na trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 200 złr., a wadyum 20 złr.

Protokół zastawniczego opisania realności i bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego z Turki.

Turka, dnia 7 czerwca 1884.

L. 2632. (4262 3—3)

Dnia 8 lipca, 8 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 86 w Podhorodcach, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczej masy Andrusia Seniów własnej, na rzecz Seliga Enzel pto 120 złr. w. a., po strąceniu spłaconej już kwoty 69 złr. w.a.

Cena wywołania 800 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 27 kwietnia 1884.

L. 9652 (4266 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 6 rat po 36 zł. i resztującego kapitału w kwocie 483 zł. 6 ct. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano, odbyć się mającej, realność pod l. 92 w Zakliczynie położona, Michała i Agnieszki Zająców własna.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 9654. (4265 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 6 rat po 11 zł. 25 ct. i resztującego kapitału w kwocie 111 zł. 98 ct. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbyć się mającej, realność pod l. 166 w Zakliczynie położona, Jana Oleksika własna.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 28 lutego 1884.

Zl. 9248. (4292 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung des Betrages 46 fl. 50 kr. öW. sRG. die executive öffentliche Feilbiethung der auf 111 fl. abgeschätzten, laut nun errichteten Grundbuches des Dorfes Bolechów Hyp Ausw. Nr. 143 dem Schuldner Hersch Rosen eigenthümlich gehörigen Grundrealität sub CN. 38|23 in Bolechow zu Gunsten des Michael Koladzin hg. am 10 Juli und 11 August 1884 jedesmal um 9 Uhr Vm. mit dem vorgenommen wird, daß diese Realität an den obigen zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth wird hintangegeben werden und falls der Verkauf nicht zu Stande kommen sollte, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingniße der Termin am 10 September 1884 um 9 Uhr Vm. abgehalten werden.

Das Vadium betragt 10 pc., die übrigen Lizitationsbedingungen, sowie der Schätzungsact können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Für unbekannte Gläubiger wird Hipolit Lewicki aus Kałusz zum Curator ernannt.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 30 Dezember 1883.

L. 28080. (4280 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi państwowego gościńca krakowskiego, w przestrzeniach 26 do 37 klm. i 65 do 87 klm, w lwowskim okręgu budowniczym, na trzechletni okres 1885, 1886 i 1887, odbędzie się w dniu 24 lipca 1884 r., o godzinie 12 w południe, w c. k. starostwie we Lwowie, publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1885 wynosi 1860 metrów sześciennych, w cenie fiskalnej 6.260 złr. 75 cnt.

Bliższe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej szczegółowy wykaz przestrzeni, na które i skąd materyał dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty, zaopatrzone w markę stemplową na 50 cnt. i w wadyum wynoszące 5 prc. z sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen, nie tylko cyframi, ale i literami, przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi przed godziną 12 w południe, podane być mają.

Oferty, nie ułożone według wzoru w § 45 warunków licytacyjnych podanego, lub nie wniesione w terminie, nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 24 czerwca 1884.

L. 13622. (4279 2—3)

W celu zabezpieczenia robót rekonstrukcyjnych, wykonać się mających w latach 1884 i 1885, z funduszów państwowych, na drodze pow. żmigrodzko-grabskiej, w jasielskim powiecie, odbędzie się w dniu 22 lipca 1884, o godzinie 12 w południe, w c. k. starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Suma fiskalna, wykonać się mających robót, wynosi ogółem 23.722 złr. $40\frac{1}{2}$ cnt.

Oferty winny być wniesione na wszystkie roboty razem i być ułożone według przepisów, jakie w tej mierze istnieją dla zabezpieczenia budowli na gościńcach państwowych.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa warunki mogą być przejrzane w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone w markę stemplową na 50 cnt. i w wadyum, wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi, ale także i literami, w wyznaczonym powyż terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe, wniesione być mają.

Oferty, nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 20 marca 1884.

L. 7381. (4301 2—3)

W dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 27 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności tabularnej dłużnika Jędrzeja Załuskiego pod lk. 1085 w Zbarazu położonej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włośc. w kwocie 505 zł. 26 ct. z pn. Cena wywołania wynosi 1200 zł. zakład 120 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach może nastąpić sprzedaż tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś przy trzecim także za niższą cenę.

Resztę warunków sprzedaży i dotyczący wyciąg tabularny z dnia 15 maja 1883 wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu wygotowania powyższego wyciągu do tabuli weszli, albo którymby uchwałę sprzedaż dozwalającą albo którą z poźniejszych wcale nie lub nienależycie doręczono, ustanowiono kuratorem tutejszego c. k. notaryusza p. Leopolda Kukawskiego.

Zbaraż, dnia 7 marca 1884.

L. 12010. (4294 2—3)

W dniach 10 lipca, 11 sierpnia i 10 września 1884 każdym razem o 10tej godz. rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 52 w Berłohach położonej dłużników Ahafii i Petra Hryciów a względnie spadkob. pierwszej Petra Hryciów i Semonia Ławrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc. na zaspokojenie sumy 126 zł. 31 ct. i 42 zł. 13 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 350 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registrat.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 31 stycznia 1883.

L. 2173. (4293 2—3)

W dniach 10 lipca, 11 sierpnia i 10go września 1884, każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 66a 66b subrep. 252, 253 233 w Niebyłowie położonej dłużnika Danyły Tyczkowskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościań. na zaspokojenie sumy 450 zł. wa. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registrat.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 30 października 1884.

L. 2540. (4325 1—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności firmy fabrycznej Jakóba Grossa, w sumie 162 złr. 28 ct. wa. zpn. w dniu 21 sierpnia i 25 września 1884 każdym razem o 10 rano odbędzie się w gmachu tegoż sądu egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nk. 138 w Rzepienniku strzyżewskim położonej, l. wyk. hip. 310 objętej dawniej Pinkasa Zweiga obecnie Hany Regenbogenowej własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1305 zł. wa.

Wadyum wynosi 135 zł. wa.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznaczonym jest termin na dzień 8 października o 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot ustanawia się dr. Czesława Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 16 maja 1884.

L. 9655. (4329 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 5 rat po 30 złr. i resztującego kapitału w kwocie 446 zł. 97 ct. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. 13 w Woli stróżkiej położona Jana Malika własna.

Cena wywołania wynosi 900 zł., wadyum 90 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 23 lutego 1884.

L. 2514. (4330 1—3)

C. k. sąd powiatowy Kulikowski podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 2422 zł. 17 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutej. publiczna sprzedaż realności Polka Tiahły l. wyk. hip. 136 gminy kat. Żółtanieckiej objętej na rzecz Wysokiego Skarbu pocztowego na dniu 14 lipca i 19 sierpnia 1884.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 175 zł. wa.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Kulików, 31 grudnia 1883.

L. 5744 (4328 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie oznajmia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Icka Stellner jake cesyonaryusza Leiby Stellner przeciw Wasylowi Bałahurak pto 50 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w dniach 5 sierpnia, 2 września i 30 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 178 w Moskałówce położonej wyk. hipot. l. 249 gminy Moskalówka objętej Wasyla Bałahuraka własnej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł.
2. Wadyum wynosi kwotę 45 zł. wa.
3. Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się obie strony, tudzież wierzycieli hipoteczn. tej realności, a to spadkobierców śp. Abrahama Stellner nieletnich Chaima Gerschona i Mojżesza Stellnera do rąk opiekuna Leiby Stellner włościańską kasę pożyczkową w Kosowie do rąk p. Edmunda Górskiego w Kosowie ck. urząd podatkowy w Kosowie, ck. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie i wreszcie tych niewiadomych wierzycieli hipotecznych powołanej realności, którzyby prawa zastawu do takowej po dniu 1 grudnia 1883 byli uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała w czas lub wcale doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Wilkowskiego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 7 czerwca 1884.

L. 2349. (4327 1—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 22 sierpnia i 26 września 1884, każdym razem o godz. 10tej z rana w gmachu jego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy ciała hipotecznego l. wyk. wyk. hipot. 170 i całej realności pod Ck. k. 203 l. wyk. hip. 203 w Rzepieniku biskupim obrębie tegoż sądu położonych Adama Zaprzałki własnych, na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Zaprzałki w sumie 86 zł. 82 ct.

Cenę wywołania stanowić będzie przy licytacyi wartość szacunkowa, a to połowy ciała hipotecznego l. 170 suma 75 złr. zaś całości ciała hipot. l. 203 suma 504 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej czyli 7 zł. 50 ct. i 50 zł. 40 ct.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczonym jest termin na dzień 8 października 1884 o godzinie 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pomienionych realności ustanowionym został Dr. Józef Radomyski adwok. w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 9 maja 1884.

Zl. 14043. (4315 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der österr. ungar. Bank zustehenden Darlehensforderung per 23.685 fl. 87 kr. öW. sRG. die executive öffentliche Feilbietung der unter dom. 12 pag. 259 eingetragenen, dem Schuldner Mendel Simche resp. in dessen Nachlaß gehörigen vormals Simon Teutul'schen Hälfte des Landtäflichen Gutes Komanestie Bezirks Suczawa, an drei Terminen nämlich am 4. August, 4. September und am 13 Oktober 1884, jedesmal um 10 Uhr Vm. hg unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Die feilzubietende Liegenschaft wird bei dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem als Ausrufspreis angenommenen,

Seitens der österr. ungar. Bank. bei der Ertheilung des Darlehens erhobenen Schätzungswerthe von 50.000 fl. öW., beim dritten Termine nicht unter 32.000 fl. und zwar in Pausch und Bogen ohne jegliche Gewährleistung hintangegeben.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Lizitation an Vadium den Betrag von 5.000 fl. zu erlegen

Die vollständigen Feilbietungsbedingnisse und der Tabularextrakt können in der hg. Registratur und am Tage der Feilbietung auch bei der Lizitationskommission eingesehen werden.

Hievon werden beide Theile und sämmtliche Hypothekargläubiger, insbesondere die unbekannten Ortes sich aufhaltenden, der den Leben und Wohnorte nach unbekanute Gläubiger Seide Drümme, sowie diejenigen, dennen der Feilbietungsbescheid aus welchem Grunde immer gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, beziehungsweise, welche erst nach dem 20. Februar 1884 an die Gewähr der feilzubietenden Gutshälfte gelangen sollten, durch den für sie unter einem in der Person des Adw. Dr. Wachtel mit Substituirung des Adw. Dr. Dornbaum mit Dekret bestellten Curator verständigt.

Czernowitz, am 17. Mai 1884.

Upadłości.

L. 8561. (4257 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chaima Schorr, kramarza w Kopyczyńcach, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sędziego powiatowego w Kopyczyńcach, a tymczasowym zarządcą masy p. Meadla Wischniowitzera w Kopyczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9 lipca 1884, 9 godzinie przed południem, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1884, o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopyczyńcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i kosзt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 26 czerwca 1884.

Konkursa.

L. 519. (4276 2—3)

Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. w powiecie Kałuskim:

Posady nauczycielskiej szkoły etatowej z płacą 300 złr. w Niebyłowie.

Posad nauczycielskich szkół filialnych z płacą po 250 złr. w Dobrowlanach, Kadobnej, Kopankach, Równi, Siwce Kałuskiej, Uhrynowie starym, Wistowie i Zborze

Posady młodszej nauczycielki przy szkole etatowej żeńskiej w Kałuszu z płacą 300 złr. Posady młodszego nauczyciela lub młodszej nauczycielki przy szkole w Wojniłowie z płacą 270 złr.

II. w powiecie Doliniańskim:

Posad nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 złr. w Nadziejowie i Witwicy.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr. w Broszniowie, Hoziejowie, Nowoszynie i Podbereżu.

Posad młodszych nauczycieli (nauczycielek) w Rożniatowie z płacą 270 złr. i Perehińsku z płacą 240 złr.

Kandydaci i kandydatki mające uzdolnienie do szkół pospolitych, mają swe podania, zaopatrzone w potrzebne dowody, wnieść za pośrednictwem tych rad szkolnych pod ktorych są zwierzchnością, do Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca sierpnia 1884.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Kałusz, dnia 1 lipca 1884.

L. 561. (4275 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Gorlickim, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady:

I. w powiecie Gorlickim.

a. Przy szkole etatowej czteroklasowej żeńskiej w Gorlicach posada nauczycielki z roczną płacą 450 złr. — Kandydatki posiadające kwalifikacyę do szkół wydziałowych mają pierwszeństwo.

b. Przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem; 1) w Małastowie, 2) w Ropicy polskiej, 3) w Rzepienniku biskupim, 4) w Rzepienniku strzyżewskim.

c. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: 5) w Czarnem, 6) w Krywy, 7) w Łosiu, 8) w Męcinie wielkiej, 9) w Nowicy (do płacy wlicza się dochód w kwocie 10 złr. z użytku 9 morgów i 400 kwadr. sążni gruntu) 10) w Ropicy ruskiej, 11) w Rzepienniku marciszewskim, 12) w Rzepienniku suchym, 13) w Szalowy, 14) w Wołowcu (do płacy wlicza się dochód w kwocie 22 złr. 60 ctn z użytku 9 morgów gruntu.)

II. w powiecie Grybowskim:

a. Przy szkołach etatowych 1. klasowych z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: 15) w Brunarach wyżnich, (do płacy wlicza się dochód w kwocie 20 złr. z użytku 9 morgów i 122 kwadr. sążni gruntu), 16) w Jastrzębi.

b. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 i wolnem pomieszkaniem; 17) w Biały niżnej, 18) w Krużlowy wyżnej, 19) w Smietnicy.

W szkołach pod l. porz. 1, 5, 6, 7, 8, 9, 10 14, 15 i 19 jest język wykładowy ruski.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o te posady, mają w nieść należycie udokumentowane prośby z wykazem całej poprzedniej służby za pośrednictwem odnośnych władz do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej najpóźniej do 15 sierpnia 1884.

Prawo prezentowania nauczycieli na pomienione posady przysłuża miejscowym Radom szkolnym.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej
w Gorlicach, dnia 27 czerwca 1884.

L 8453. (4281 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela geografii i historyi w ck. gimnazyum w Złoczowie.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca etatowa 1.000 i dodatek aktywalny 200 złr. a. w

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do 31 lipca 1884 do Prezydyum Rady szkolnej krajowej

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
We Lwowie, dnia 25 czerwca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 81. (4313)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Wolica piaskowa", dnia 9 lipca 1884 rozpoczyna.

Ropczyce, 2 lipca 1884.

L. 135. (4321)

Projekt księgi gruntowej gminy „Porąbki uszewskiej", złożono w sądzie powiatowym w Brzesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do dnia 12 lipca 1884 włącznie.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego.
Brzesko, 3 lipca 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 4252. (4225 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ustaw, kapitały 407 zł. 14 ct. m. k. czyli 427 zł. 59 ct. w. a., 3001 zł. 62 ct., 7671 zł. 73 ct. i 15.300 zł. 1 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 4000 zł., m. k. 4300 zł., 8300 zł. i 15900 zł. a. w. na hipotece dóbr Dołęga, w powiecie Brzeskim położonych, Maryanny Güntherowej, Maryi z Güntherów Maciejowskiej, Heleny z Güntherów Nideckiej, Władysława Günthera, Ludwiki z Güntherów Wolskiej, Kazimierza Jadwigi, Wandy i Justyny Güntherów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1884, względnie z dniem 30 czerwca 1883 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 18 czerwca 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.